

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ „ zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 34
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

WOJNA FRANCJI Z ABD-EL-KRIMEM

Nastroje w Paryżu i zagranicą Dwa obozy wśród socjalistów francuskich

PARYŻ, 26 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Z kół parlamentarnych donoszą, że socjaliści nie są wprawdzie zupełnie zadowoleni z oświadczeń Painlewego, że posiłki, które odchodzą do Marokka mają jedynie na celu obronę strefy francuskiej przed atakami kabyłów, jednakże mimo to nie będą na jutrzejszym posiedzeniu głosowali przeciwko gabinetowi. Wśród socjalistów zarysowały się wyraźnie dwie grupy: jedna grupa Boncoura popiera marokańską politykę rządu, podczas gdy druga pod przewodnictwem Renaudela i Bluma silnie występuje przeciwko rządowi.

W kółach parlamentarnych sądzą, że we środę nadejdą ważne wiadomości z placu boju z Marokka i że Painleve będzie mógł zapowiedzieć zakończenie akcji wojennej. W ten sposób krytyka socjalistów została by znacznie osłabiona.

Abd-el-Krim będzie musiał walczyć na dwa fronty

PARYŻ, 26 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Na zebraniu senackich 4 grup kartelu lewicy zdawał Malvy sprawę z rokowań z rządem hiszpańskim. Oświadczył on, iż rząd hiszpański złożył formalne zapewnienie, iż wstrzyma wycofywanie wojsk hiszpańskich z Marokka.

Abd-el-Krim będzie więc dalej musiał walczyć na dwa fronty. Wiadomość ta wywarła na zebranych głębokie wrażenie.

Sciste porozumienie francusko-hiszpańskie

PARYŻ, 26 maja. (A. W.). — Rada ministrów obradowała dzisiaj nad polityczną i wojskową sytuacją w Maroku. Rada powzięła szereg zarządzeń, mających na celu likwidację możliwie najszybszą operacji wojennych.

Do Marokka wysłane zostaną w najbliższych dniach dalsze oddziały wojska, oraz kilka eskadr lotniczych.

Briand złożył sprawozdanie z wyniku rokowań między min. Malwym a dyrektorem hiszpańskim. Dyrektor hiszpański zapewnił ministra, że obecnie nie podejmuje żadnych rokowań z Abd-el-Krimem i wyraził pełną zgodę na to, aby wojska francuskie rozpoczęły działania także na terenach hiszpańskich.

Rząd hiszpański wysłał do Paryża specjalnego pełnomocnika, któremu rząd francuski będzie notyfikował każdy fakt przekroczenia granicy, jak również informował o przebiegu akcji francuskiej.

Anglijanarazie bezstronnym obserwatorem

LONDYN, 26 maja. (A. W.). — „Daily Telegraph“ podaje, że angielskie kółka dyplomatyczne śledzą z największą uwagą wydarzenia w Marokku.

Chamberlain ma nadzieję, że zagadnienie Marokka nie przybierze charakteru międzyaljanckiego, chociaż obsadzenie hiszpańskich terytoriów Marokka przez wojska francuskie jest dzisiaj bardzo prawdopodobne, tem więcej, że w czasie wstępnych układów z Abd-el-Krimem rząd hiszpański odrzucił żądanie wodza powstańców marokańskich, domagające się wyjęcia z pod operacji wojennych hiszpańskich terenów w Marokku. Na tem tle rozbiły się rokowania między dyrektorem hiszpańskim a Abd-el-Krimem i na tem samym właśnie tle kwestja akcji francuskiej w Marokku może stać się sprawą o międzynarodowym znaczeniu, wymagającą interwencji państw takich jak Anglja i Włochy. Chamberlain podkreślił z naciskiem, że Anglja tak długo trwać tu będzie w charakterze bezstronnego obserwatora, jak długo teren operacji wojennych francuskich nie rozszerzy się na obszary hiszpańskie w Marokku.

Antywojskowa propaganda komunistyczna

PARYŻ, 26 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Przy końcu wczorajszego posiedzenia oświadczył Herriot, iż do izby wpłynął wniosek na wydanie sądom dwóch deputowanych.

Dzisiejsze pisma poranne donoszą, iż deputowanymi tymi są Cachin i Deriot, którzy widocznie mają być pociągnięci do odpowiedzialności z powodu antywojskowej propagandy partji komunistycznej.

Abd-el-Krim mobilizuje

PARYŻ, 26 maja. (PAT). — Według doniesień z Tangeru, Abd-el-Krim rozkazał szczerpom kabyłów w hiszpańskiej strefie zachodniej wystawienie nowej armji w sile 4.000 ludzi. Pośród wojsk Abd-el-Krima jedna grupa jest skoncentrowana na obszarze Beni-Adane w okręgu Tetuana, druga grupa — pod Fon-Dik i trzecia grupa pod Kael-Kebir.

Według słów tubylców, którzy przybyli do Tangeru, na całym obszarze Riffu zapanowała klęska głodu; kwintal jęczmienia kosztuje 100 pesetów hiszpańskich. Stan umysłów wśród krajowców jest coraz bardziej nieprzychylny dalszemu prowadzeniu wojny przeciwko Francji. Abd-el-Krim wobec tego terroryzuje ludność, zdradzającą chwiejną postawę.

Obrzymi lokaut w fabrykach tekstylnych w Austrii

WIEN, 26 maja. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Pol.“). Z powodu żądań robotniczych o podwyżkę postanowili przedsiębiorcy włókienniczy w Austrii ogłosić lokaut we wszystkich fabrykach włókienniczych. Lokaut ten dziś się rozpoczął. Zamarła praca we wszystkich austriackich przedsiębiorstwach i tkalniach bawełny. Lokaut objął 50 tysięcy robotników.

Japoński następca tronu w Oxfordzie

LONDYN, 26 maja. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). — Przybył tu japoński następca tronu dla do końca studiów w Oxfordzie.

O klejnoty Brodzkich z Kijowa

Arystokratka rosyjska aresztowana

BERLIN, 26 maja. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). — W kółach tutejszej emigracji rosyjskiej wywołało ogromne wrażenie aresztowanie hrabiny Mirskiej. Swego czasu w czasie pogromu w Rosji znana ro-

dzina kijowskich miliardów Brodzkich powierzyła Mirskiej kilka klejnotów olbrzymiej wartości. Klejnoty te miała Mirskaja przewieźć zagranicę. Brodzcy zwrócili się obecnie do niej z żądaniem

zwrotu tych klejnotów. Hrabina oświadczyła jednak, iż klejnoty zostały jej odebrane przez bolszewików. Ponieważ policja nie wierzy tym zeznaniom, przeto ją aresztowała.

Socjaliści za kulisami reichswehry

Wiele kosztuje jeden żołnierz niemiecki — Polityka przeciw konstytucji

BERLIN, 26 maja. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). — Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu parlamentu Rzeszy postawiła frakcja socjalno-demokratyczna wnio-

sek na wyrażenie votum nieufności ministrowi wojny Gesslerowi: zaproponowała odrzucenie budżetu wojskowego. Socjalni-demokraci wskazują na to, że jeden żoł-

nierz Reichswery kosztuje rocznie 4 tysiące złotych marek. Poza tem uprawia Reichswera tajną politykę, zmierzającą do podkopania konstytucji weimarskiej.

Katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ, 26 maja. (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). — Pociąg spieszny Paryż—Nancy wykoleił się. Trzy wagony są zupełnie zdruzgotane. Wielka liczba pasażerów jest ciężko ranna. Blizszych szczegółów brak.

Fabryka tekstylna w okręgu moskiewskim

MOSKWA, 26 maja. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Pol.“). Rząd sowiecki donosi, że we Włodzimierzu zmontowano olbrzymią fabrykę tekstylną, która od wielu lat była nieczynna. Podobno obejmuje ona 122 tysiące wrzecion.

Jak wygląda współpraca rządu z sejmem

Czy jest w jej zakresie pole dla marszałka Piłsudskiego?

Naprawdę szukalibyśmy rozumnych przyczyn uporczywego trzymania się przy życiu obecnego sejmu.

Sejm nasz, jeśli istnieje, jeśli żyje jeszcze, to tylko dlatego, że nie ma odwagi samobójstwa. Nie stać go na tę ostatnią decyzję, która byłaby jedyną zasługą istoty niezdanych do życia.

Małoduszność własna przedłuża dni jego trwania. Ale czy małoduszność może być podstawą do sprawowania mandatu?

Poszczególne posłowie odwiedzają sejm i nieraz nawet biorą udział w jego obradach lub w głosowaniu; nie jest to wszakże praca, nie jest działalność, nie jest życie, są tylko pozory tego wszystkiego, gdyż w najwybitniejszych nawet wystąpieniach poselskich niema poczucia odpowiedzialności; przeciwnie, jest ucieczka od niej, paniczny przed nią strach. Jeżeli więc w gmachu przy ulicy Wiejskiej nie zanika gwar, to głównie dlatego, że jest tam najlepszy i najtańszy bufet, a także, że można się tam spotkać — na gruncie zasady zwierzchnictwa ludowego! — z tym lub owym ministrem, od którego zawsze da się coś uzyskać, a przynajmniej zawsze można się domagać czegoś dla swej partji, dla swej gminy, a wreszcie i dla własnej „poselskiej” chudy. Iluż znamy takich „przedstawicieli narodu”, którzy nie znajdu-

jąc czasu na pracę w komisjach sejmowych, mieli go podostatkiem na to, aby zaokrąglić swe skromne dawniej fortunki?

Rząd, postawiony w konieczność współpracy z tego rodzaju izbą przewodawczą, pozornie tylko ma zapewnioną pełnię swobody w istocie jest niewolnikiem jej stronnictw. Nawet owe szerokie pełnomocnictwa, jakich sejm udzielał rządowi, były w rzeczywistości tylko parawanem, poza którym ukryła się nie odpowiedzialność izby, aby poszczególne jej kluby tem silniejszy wywierać mogły nacisk na ministerstwa.

Gabinet ministrów, pozornie niezależny od sejmu, przykutym został do oddzielnych ław sejmowych. — Miał zbiorową odpowiedzialność rządu wobec izby poselskiej, wytworzyła się odpowiedzialność każdego ministra wobec poszczególnych grup poselskich. Nastąpiło to, co tak małowinno nazwano „parcelacją” rządu. Stronnictwa sejmowe podzieliły się między sobą rządem tak, jak chłopci podczas parcelacji dzielą się folwarkiem. Każda partja dba przedewszystkiem o to, aby mieć swego ministra, to jest swego delegata, swego orędownika, swego męża zaufania w składzie władzy wykonawczej. W zamian uznaje za sprawiedliwe, aby partje współpracowniczące lub przeciwne także miały tam swych przedstawicieli.

w stosunku odpowiednim do swej sily sejmowej; to właśnie nazywa się u nas „równowagą” rządu!

Należy przypuszczać, że „mieć swego ministra” jest dla każdej partji rzeczą bardzo ryzykowną, gdyż podział, tasowanie segregowanie i rozdawanie tek ministerjalnych odbywa się zawsze pod najciślejszą i najczujniejszą kontrolą stronnictw; owszem, jedynym stanowi przedmiot namietności i walki stronnictw między sobą. Gdy lewica zdobędzie dla swego męża zaufania tekę ministerstwa pracy, natychmiast podnosi wrzawę prawica, pchając się po tekę sprawiedliwości, oświaty lub spraw wewnętrznych. Władza wykonawcza, wedle koncepcji sejmowej, uchodzi za tłustą pieczęć, w której każdy klub i klubik poselski jak ongi w królu polskim starodawna szlachta widziała przedewszystkiem rozdawcę i szafarza królewskich dóbr starościńskich i żup solnych, tak samo stronnictwa obecne chcą widzieć w rządzie instytucję rozdawnictwa posad, koncesyj, ulg taryfowych i przywilejów celnych. Różnica zachodzi ta tylko, że król dawny, będący jednostką niepodzielną został obecnie rozbitym na okruchy oddzielnych ministerstw.

Stąd to wynika jedyna w swym rodzaju tragedia, stanowiąca jakakś niesamowitą, pozaeuropejską,

patagońską parodję parlamentaryzmu: między rządem a sejmem w Polsce niema miejsca na zasadniczą, walną wszechogarniającą rozprawę; niema między temi dwiema instancjami żadnej linii granicznej, żadnego podziału władzy; żadnego poczucia solidarności ani w łonie rządu, ani w łonie sejmu wobec rządu. Nici, wychodzące z sejmu, kończą się w gabinecie ministra, i — naodwrot. Premier, oraz jego koledzy nie występują solidarnie wobec sejmu, ale pertraktują „na boki” ze stronnictwami sejmowymi, otrzymując wyraz zaufania lub dymisję, składają obietnice, przyrzeczenia, czasem ciskają groźby, odchodzą, wychodzą, wracają... zawsze przez drzwi klubów sejmowych.

Jeżeli chodzi o solidarność, to żywe i mocne jej poczucie budzi się w łonie sejmu dopiero wówczas, gdy chodzi o jego stosunek do wyborców, do ogółu obywateli, do całego narodu. Tu woła sejm, całego sejmu, bez różnicy stronnictw i kierunków, teżeje w kształt niezłomnej i jednolitej skały, przeciwstawiając się domniemanej woli i domniemanym uczuciom narodu. Posłowie, odwracając uszy i oczy od wołań i od postawy społeczeństwa, chcą mandaty swe wyczerpać aż do ostatniego dnia przysługującego im okresu.

Cóż, że opuściła ich powaga, ja-

ką daje zaufanie wyborców? Najejdemnemu z posłów zależy więcej na poborach miesięcznych, niż na żywotności mandatu, a przedewszystkiem chodzi mu o ów wpływ na władzę wykonawczą, który stał się istnym apanażem klubów sejmowych.

W takim środowisku i w takich ramach, najlepsza wola, najczystsza intencja i niebyłejakie nawet zdolności oddzielnych jednostek, skazane być muszą na jałowość.

Na gruncie bagnistym i grząskim najlepszy nawet inżynier gmachu nie wystawi; nasamprzód musi osuszyć bagno.

Dziwić się przeto należy tym, którzy widząc obecne ramy sytuacji, i widząc odstraszący przykład Stanisława Thugutta, żądają i oczekują, aby w ślady jego wstąpił marszałek Piłsudski, oddając swe imię, swój honor i swe historyczne doświadczenie na pastwę tej parcelacji, której udziałem stał się cały rząd obecny, przytroczony do okruciości obecnego sejmu.

Czegóż chcą jeszcze ci niepoprawni piastuni złudzeń?

Czy mało im ofiary Stanisława Thugutta?

Józef Piłsudski w Sulejówku wiecej, jeśli zechce i ma się po temu. uczynić może dla Polski, niż w systemie rządów panów braci Grabskich. J. Przemyski

O mandat posła Grünbauma

Burzliwe obrady koła żydowskiego

WARSZAWA, 26 maja. (Sp. st. inform. „Głosu Polskiego”). Koło żydowskie obradowało wczoraj bardzo burzliwie nad sprawą posła Grünbauma, który oddał swój mandat do rozporządzenia naczelnych władz sjonistycznych, protestując przeciwko rokowaniom, jakie koło prowadzi z rządem.

Wczorajsze burzliwe obrady trzymane przez posłów żydowskich w głębokiej tajemnicy, zakończono uchwałą, że całą sprawę rozpoznać mają naczelne władze sjonizmu.

Kongres biskupów katolickich

Wprowadzenie w życie konkordatu

WARSZAWA, 26 maja. (Sp. st. inform. „Głosu Polsk.”) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie kongres biskupów katolickich, poświęcony wprowadzeniu w życie konkordatu. W kongresie biorą udział również biskupi grecko-katolicki z metropolitą Szeptyckim na czele.

Polska wyraża ubolewanie

z powodu zgonu marszałka Frencha

WARSZAWA, 26 maja. (Pat.) Wobec zgonu marszałka Frencha minister spraw wojskowych przesłał na ręce brytyjskiego ministra wojny p. Wotthingtona depeszę, w której wyraził imieniem armji polskiej ubolewanie z powodu straty, jaką ponosi armja brytyjska przez śmierć marszałka - bohatera wielkiej wojny.

W odpowiedzi marszałek Wotthington Ewanś w imieniu swoim oraz brytyjskiej rady wojennej za przesłane wyrazy ubolewania i za okazaną sympatję armji polskiej wyraził podziękowanie.

TRZY WIELKIE SPRAWY

Niedługo — dziesięciodniowa — przerwa w pracach sejmu, który musiał wytchnąć po „ciężkich” dniach budżetowych została zużyta w części na przygotowanie materiału dla sesji letniej.

Według dawniej układanych programów prac (jak wiadomo taki program układa konwent seniorów niezliczoną ilość razy), sesja letnia powinna, by być bardzo owocną. Załatwione, by być miały — ustawy samorządowe, wykonanie reformy rolnej i organizacja naczelnych władz obrony państwa.

Niema się co ludzi, że program ten będzie wykonany. Te trzy kapitalne ustawy, które stanowią najpilniejsze kwestje naszego życia polityczno-socjalnego, posłużą niewątpliwie tylko za drożdże do nowych fermentacji w sejmie, ale żadne ciasto z nich nie urośnie.

A jednak, gdyby udało się te trzy ustawy załatwić, niewątpliwie podreperowałyby swoją zepsutą reputację i zasłużyłyby mogli na wdzięczność społeczeństwa. Sejm gnuśny — tego jednak nie robi. Nasze pesymistyczne przewidywania opierają się na obiektywnym stwierdzeniu stanu rzeczy co do wszystkich trzech projektów z uwzględnieniem wewnętrznej sytuacji sejmowej po rozwaleniu się „Wyzwolenia” i utworzeniu się klubu pracy.

A więc po kolei, zacznijmy od ustaw samorządowych. Wyleżały się one niezliczoną ilość miesięcy w komisji, ponieważ pomysł prawicowy co do wprowadzenia pluralnego prawa wyborczego zniewolili lewicę do obstrukcji.

Tuż, tuż przed zakończeniem debaty budżetowej „Piastowcy” podobno, jak zanotowaliśmy to w swoim czasie w Głosie Polskim cofnęli się z beznadziejnej pozycji i wyrazili jakąś nieuzupełniającą chęć porozumienia się z lewicą co do podstaw samorządowej ordynacji wyborczej.

Od tej chwili trawa porosła na projektach samorządowych, bo lewica niema jednolitego programu działania w tej sprawie, niema z kim więc pertraktować i sprawa tkwi w miejscu.

Może kiedyś ruszyć, ale zapewne dopiero wtedy, kiedy posłowie chłopscy będą musieli stanąć przed swymi wyborcami i dla uzyskania na nowo mandatów wyrachować się ze swoich prac. Do tej chwili są wszelkie szanse że ustaw samorządowych mieć nie będziemy. Istnieje teoretycznie siła, którąby mogła sprawę popchnąć naprzód; mianowicie, rząd w osobie ministra spraw wewnętrznych. P. Ratajski w swoim czasie obejmując tekę oświadczył nawet, że przeprowadzenie ustaw samorządowych będzie uważał za punkt swego honoru. Ale stopniowo z „punktu” tego zrezygnował i woli się w tę sprawę nie wdrażać.

Druga pożądana sprawa, na którą kraj czeka z tęsknieniem, bo przeprowadzenie jej uzdrowiłoby stosunki polityczne i gospodarcze — to racjonalne wykonanie reformy rolnej. Ale i tutaj wszyscy robią wszystko, aby wóz z miejsca nie mógł ruszyć. Ostatnie wystąpienia „Wyzwolenia” ujawniły, że ciężar sprawy przeniósł się do kwestji odszkodowania za wywłaszczenie. W labiryncie konstytucyjnie uznającej wywłaszczenia bez odszkodowania, walki o zasadę i targu o sumę odszkodowania, projekt wykonania reformy rolnej gotów zginąć raz jeszcze. A rząd go przecież nie ruszy, bo dla żadnego stanowiska pewnej większości w tej sprawie nie uzyska. Mogłby się tylko odważnie zdecydować na przerwaniu tej lub innej zasady większości wypadkową, ale do tego musiałby sam mieć jasny i wyraźny pogląd na sprawę. Należy więc przewidywać, że wykonanie reformy rolnej będzie się jeszcze ślimaczyć całymi miesiącami w komisjach sejmowych, na plenum i z powrotem.

Wreszcie organizacja naczelnych władz obrony państwa! Ten ważny problem, który wije się przez komisję wojskową od początku sesji, powodując niesłychane zadłużenia w naszych stosunkach politycznych. Kiedy będzie koniec z tą ustawą. Czy jest gwarancja, że nie zachoruje znowu prezesa komisji p. Ma-

czyński, lub nie wyjedzie na zjazd weterynarzy — referent p. Stefan Dąbrowski? A jeżeli już te wszystkie rafa ominie się, to czy minister spraw wojskowych przynagli komisję do zakończenia prac, czy też będzie wołał powolność, aby odciągnąć niemile rozstrzygnięcie spraw personalnych, które daje się streścić w dylemacie: armja z Piłsudskim, lub bez Niego?

Oto stan tych trzech kardynalnych i kapitalnych zagadnień, których rozstrzygnięcie byłoby szczęściem dla Rzeczypospolitej.

„W Polsce zaдузо się kłamię” — mówi klub Pracy w swej deklaracji programowej: „a te słodkie kłamstwa są bardziej szkodliwe, niż prawda najbardziej gorzka”.

Klub Pracy powinien tę mądrą myśl zastosować do życia: trzeba w sposób szczerzy i jasny przedstawić sejmowi i społeczeństwu górę kłamstw, za którą kryją się najważniejsze dla nas zagadnienia. Rząd powinien stanąć na czele tych rewelacji. Mozeby to i sejm i Polskę z impasu twórczości wewnętrzno-politycznej wywiódło.

St. Gr.

PLAC

do wydzierżawienia wielkości 50.000 kw. łokci, ogrodzony, ze studnią, nadający się na składowanie w okolicy Wierzbowej i Narutowicza (dawn. Dzielna). Oferty składać w adm. „Głosu Polskiego” pod „E. M. P.” 4460-1

Zeńskie Gimnazjum Humanistyczne Cecylji Waszczyńskiej

ul. Zielona 15
Z pełnemi prawami szkół państwowych.
Egzaminy dla nowostępujących odbędą się 15, 16, 17, 18 czerwca. 4400-5

Kurator wileńskiego okręgu szkolnego zgłosił swą dymisję

WARSZAWA, 26 maja. (Pat.) — W wnie dzisiejszym p. minister St. Grabski przyjął na audjencji kuratora okręgu szkolnego wileńskiego p. Zygmunta Gąsiorowskiego, który złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska kuratora w Wilnie. P. minister przychylił się do tej prośby i zaproponował p. Gąsiorowskiemu objęcie stanowiska kuratora w jednym z okręgów, w związku ze zmianami, jakie mają nastąpić wobec posłanowionego utworzenia kuratorjum okręgu szkolnego w Lublinie.

Prez z gazami fruującymi

Wniosek Polski, Anglii i Włoch

GENEWA, 26 maja. (Wł. st. tel. „Głosu Polskiego”). — Przedstawiciele Polski, Anglii i Włoch zaproponowali komisji dla handlu bronią zwolanie w najbliższym czasie specjalnej międzynarodowej konferencji w sprawie zupełnego zakazu wyrobu gazów trujących dla celów wojskowych.

Powstanie na Martynice

PARYŻ, 26 maja. (Wł. st. tel. „Głosu Polskiego”). — Na wyspie Martynice wybuchło powstanie, w czasie którego trzej oficerowie francuscy zostali zamordowani. W czasie starcia z żandarmerią francuską zostało 40 tubylców zabitych.

Tętno chwili Pod suchym prysznicem

W miastach, posiadających wodociągi i kanalizację co lato wypływa niby wąż morski kwestja konsumpcji wody. „Oszczędzajcie wodę!”, krzyczy magistrat i wnet też dopływ wody do górnych pięter się zmniejsza.

Dziwna ta gospodarka i polityka wodna powtarza się co rok. — W Warszawie, we Lwowie, w Krakowie... wszędzie, gdzie są wodociągi. Jedyna Łódź, szczęśliwe miasto, nie odczuwa tej plagii letniej. — I słusznie: niema wodociągów, niema wody, niema więc i kryzysu wodnego.

Zresztą woda, to przesąd. Dlaczegożby obywatel miał się myć częściej w lecie niż w zimie? I czy wogóle mycie nie jest luksusem w okresie sanacji? Dlaczegożby, idąc za przykładem premiera, który dał piękny przykład stoicyzmu i wyjechał do Krynicy zamiast do Karlsbadu, nie mieliby obywatele tego kraju pójść w ślady p. Grabskiego i zmniejszyć o 99 procent wydatki na mycie?

Twierdzenie, że ilość zużytego mydła i wody świadczy o poziomie kultury danego kraju jest wymysłem posępnych anglosasów. Murzyn np. jest czarny od urodzenia i to mu nic nie szkodzi. Żyje conajmniej tak długo, jak Europejczyk i nikt mu za zło nie bierze jego ciemnej cery.

Anglosasi zawsze odznaczali się skłonnością do egzageracji w kwestiach higieny.

Lepiej już pod tym względem wzorować się na nacjach łacińskich, które nie tracą z racji kilku zbywających cystern wody.

Ot i teraz np. w Paryżu po kilku dniach upalnych zarząd miejski zaczął nawoływać do ograniczenia się w konsumpcji wody. Tak, jakby to było w Warszawie lub w Krakowie. W każdym razie jest to pewną pociechą dowiedzieć się, że i na zachodzie w lecie woda staje się artykułem bardzo cennym i rzadkim.

Nieco inaczej dzieje się w rozruttnej krainie dolara. Tam, gdy na stępuje lato i upały, produkcja, że się tak wyrażymy, H. 20 (woda) dochodzi do rozmiarów wprost idiotycznych. Im gorzej, tem więcej wody doprowadzają wodociągi, tem więcej konsumują jej obywatele.

Jambesowi nie wystarczają dwa prysznicie dziennie, nam wystarcza mała miseczka, w którejby się wróbel z ledwością wykapał.

My pod wpływem kryzysu, sanacji i teorii oraz praktyki samowystarczalności staramy się żyć jak najoszczędniej i wystarczać sami sobie: oszczędzamy produkcję Wistly, myjemy się na sucho, jak wróble w piasku. Amerykanie nie żałują sobie wody z rzeki Św. Wawrzyńca, Hudsonu etc., nie żałują pociągów mydła, gór bielizny. Dziwni ludzie! Pluskają się jak ryba w wodzie w swych tubach.

Nie mają biedacy Baczewskiego! Tres.

Benesz nie pojedzie do Wiednia

WIEDEN, 26 maja. (Pat.) Zapowiedziana na koniec tego miesiąca wizyta ministra Benesa w Wiedniu nie dojdzie do skutku.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

Obstrukcja żydowska w sejmie

Z powodu rewizji koncesji monopolowych

Tajny sojusz żydowsko-endecki — Ostre wystąpienie „Wyzwolenia” — Obstrukcja jednak zwyciężyła

Wczorajsze wznowienie prac sejmiku miało zupełnie niespodziewany przebieg. Wypełniła je całkowicie nieomal obstrukcja żydowska, a powodem jej stały się wniesione na daleki punkt porządku dziennego wnioski w sprawie rewizji koncesji monopolowej.

Już przed posiedzeniem przed gmachem sejmiku zgromadzili się inwalidzi, którzy w tej sprawie, jak wiadomo, prowadzą specjalną walkę z żydami. W sprawie tej w sejmie istnieje dosyć dziwny podział ról: Koło żydowskie ma jakiś cichy pakt w tej sprawie ze związkiem ludowo-narodowym, a boje we stanowisko antysemickie zajmuje „Wyzwolenie”.

Wogóle sprawa jest ciężka i zawila. Za kulisami sejmiku toczą się rokowania pomiędzy rządem a żydami. Rokowania te, jak słyszeliśmy, idą bardzo ospale, wkraczając na teren daleko głębiej sięgający, niż koncesje monopolowe, dotyczą mianowicie szkolnictwa żydowskiego.

Z tego względu prawdopodobnie na wstępie posiedzenia marszałek oświadczył, że rząd prosi o zdjęcie

z porządku dziennego sprawy rewizji koncesji monopolowych. Odnośny wniosek postawił poseł Moraczewski, ale sprzymierzeńcy koła żydowskiego z prawicy zdradzili żydów i wniosek posła Moraczewskiego uzyskał poparcie tylko P. S. i żydów.

Wobec tego koło żydowskie, po krótkiej naradzie, postanowiło prowadzić obstrukcję, tak aby sejm nie mógł obradować o koncesjach, dopóki żydzi nie skończą układów z rządem.

Obstrukcja znalazła wyraz wczoraj w tem, że przy każdym punkcie porządku dziennego przemawiał jeden z posłów żydowskich, zajmując cały ustawowy czas, to jest godzinę. O przerachowaniu pożyczki mówił p. Bernard Hausler, przy waloryzacji oszczędności amerykańskich poseł Frostig przez godzinę czytał z ogromnej książki wszystkie ustawy i przepisy, dotyczące oszczędności amerykańskich. Obstrukcja żydowska wywołała szczególne oburzenie na ławach „Wyzwolenia”. Wolano tam: „Stąd, dal, żeby stronnictwo rządowe robiło obstrukcję w sejmie”.

Skutek praktyczny obstrukcji był jednak taki, że sejm załatwił tylko dwa punkty porządku dziennego, a potem wywiązał się dłuższy spór na temat, kiedy ma się odbyć następne posiedzenie i jaki ma być jego porządek dzienny.

Tu znów zabrali głos posłowie żydowscy. Poseł Thon dowodził, że w piątek żydzi nie mogą brać udziału w obradach, wobec czego za proponowano czwartek, ale okazało się, że w ten dzień wypada Wniebowstąpienie według stylu prawosławnego. Zdenerwowany marszałek wyznaczył posiedzenie na środę, t. j. na dzisiaj.

Wówczas „Wyzwolenie” zażądało, aby sprawa koncesji monopolowych znalazła się na pierwszym punkcie porządku dziennego. Wniosek był wyraźnie wymierzony przeciwko żydom. Tym razem jednak koło żydowskie odnalazło swoich sprzymierzeńców, wniosek posła Polakiewicza z „Wyzwolenia” upadł, posiedzenie więc dzisiaj będzie, ale do sprawy koncesji monopolowych zapewne nie dojdzie.

St. Gr.

Na ratunek Amundsena

Ameryka i Norwegja — Samoloty marynarki — Hammer chce go jeszcze raz ratować — Burza nadciąga

NOWY JORK, 26 maja. (Wi. s. telegraficzna „Głosu Pol.”). Między rządami Norwegji i Stanów Zjednoczonych toczą się obecnie rokowania w sprawie zorganizowania akcji ratunkowej dla Amundsena. Gdyby zamierzone wysłanie jednego albo dwóch Zeppelinów amerykańskich odpadło, wówczas wyruszy na ratunek Amundsena znany amerykański podrotnik podbiegunowy Mac Millan. Uda się on do bieguna północnego z trzema samolotami marynarki. Zdaniem Millana nie będzie rzeczą zbyt trudną odnalezienie Amundsena i jego towarzyszy.

LONDYN, 26 maja. (Wi. s. telegraficzna „Głosu Pol.”). Na poszukiwanie Amundsena zostaje wysłana wyprawa pod dowództwem Algarssona. Przygotowania są w pełnym toku. Algarsson ma na-

dzieję, że wyruszy za 14 dni i przybędzie jeszcze na czas, aby uratować Amundsena.

NOWY JORK, 26 maja. (Wi. s. telegr. „Głosu Pol.”). Departament lotnictwa miał zaofiarować pomoc w poszukiwaniach za Amundsenem. Zachodzą przypuszczenia, że poleciał on na Alaskę. W tym kierunku ma być wysłany wielki statek powietrzny „Los Angeles”.

WIEDEN, 26 maja. (Pat.). Wobec tego, że nie nadeszła dotychczas żadna wiadomość o Amundsenie, szef lotnictwa duńskiego Koch, według doniesień „Neue Freie Presse” z Kopenhagi, oświadczył, że Amundsen prawdopodobnie musiał kilka razy lądować, oraz odbyć dłuższe marsze pieszo, zanim dotarł do bieguna.

OSLO, 26 maja. (Pat.). Nadeszła tu depesza z Spicbergu, komunikująca, że burze, zagrażające obszarom polarnym, zmuszą Amundsena do powrotu, o ile to możliwe natychmiastowego.

LONDYN, 26 maja. (Pat.). Amerykański departament marynarki i „National Geographical Society”, która organizuje ekspedycję Mac Millena do bieguna północnego, do noszą, że aeroplany Mac Millena będą niewątpliwie czyniły poszukiwania za Amundsenem, w razie, gdy do końca lipca nie nadejdzie od niego wiadomość. Hakon Hammer, kierownik ekspedycji, która uratowała Amundsena w roku 1923, zatelegrał do waszyngtońskiego departamentu marynarki, że ofiarowuje swą pomoc przy ekspedycji ratowniczej na statek powietrzny „Los Angeles”.

Losy paktu bezpieczeństwa

Francja nie ustąpi ze swego stanowiska — Anglja stanowczo odrzuca przyjęcie jakichkolwiek zobowiązań

PARYŻ, 26 maja. (Pat.). W czasie dyskusji w senacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył Briand, że Francja zajęła zupełnie wyraźne stanowisko w kwestiach dotyczących jej bezpieczeństwa i w sprawie uchyleń niemieckich, stanowiących obecnie przedmiot badań sojuszników.

Francja, mówił minister, wykazała w sposób dostateczny swoją miłość pokoju, aby móc wszcząć z Rzeszą rozmowy na temat paktu bezpieczeństwa, pod warunkiem jednakże, że rozmowy te oparte będą na wzajemnej lojalności. Zdaniem naszym pakt możliwy jest tylko w ramach obowiązujących traktatów. Rząd, którego wielką troską jest kwestja bezpieczeństwa, podejmie w tej mierze niezbędne kroki.

Mówiąc o sprawie długów, Briand podkreślił z naciskiem, że Francja nigdy nie nosiła się z myślą uchylecia się od spłaty swego długu,

zaciągniętego w Ameryce. Rząd polecił dwóm swym członkom przyspieszenie studiów nad tą kwestją.

PARYŻ, 26 maja. (A. W.). „Echo de Paris” podaje krytykę i ocenę sytuacji odnośnie paktu gwarancyjnego.

Briand jest zdania, że pakt gwarancyjny powinien być narzędziem do wykonania traktatu wersalskiego i liga narodów musi stanąć na stanowisku zabezpieczenia przeprowadzenia demilitaryzacji strefy kolońskiej z zastrzeżeniem, że sąd rozjemczy, który Niemcom będzie zaproponowany, nie otrzyma od nich przedłożenia, kwestionującego granice wschodnie zagwarantowane traktatem z dnia 7 czerwca 1919 roku.

Briand dąży do pośredniego zabezpieczenia wschodnich granic Niemiec.

Francja nie zamierza utrudniać Niemcom powoływanie się na art. 19 i 80 traktatu wersalskiego, mówiące o wprowadzeniu pewnych

zmian do traktatu, o ile Niemcy wejdą do ligi narodów po podpisaniu paktu gwarancyjnego.

PARYŻ, 26 maja. (Pat.). Mówiąc o rokowaniach francusko-angielskich w sprawie paktu bezpieczeństwa, „Echo de Paris” jest zdania, że zawarcie projektowanego paktu staje się całkiem niemożliwe. W zakresie spraw kontynentalnych Anglja stanowczo odrzuca przyjęcie jakichkolwiek zobowiązań, a na wet uchyla się od brania na siebie odpowiedzialności, chociażby częściowej. Zrobiłbyśmy błąd — pisze dziennik — gdybyśmy w dalszym ciągu nalegali, ale może się zdarzyć, że bieg wydarzeń sam przez się weźmie na siebie trud dania lekcji Anglii.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych — i Kapieł Błotnych — znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymoci, chorobach skórnych i nerwowych otwarty od 11-go maja do 20-go września. Ceny mieszkań i utrzymania niższe. Informacje i prospekt wysyła Zarząd Solca, poczta Solec Zdrój.

W Japonji nowe trzęsienie ziemi
Olbrymie straty — 3.000 zabitych — 200 osób żywcem ugotowanych

LONDYN, 26 maja. (Wi. s. telegraficzna „Głosu Pol.”). Z Tokio donoszą: Wczoraj zaczęły się znów wstrząsienia ziemi. W krótkim przeciągu czasu po sobie odczuły trzy wstrząsy. Ludność ogarnęła paniką. Cała Japonja mieszka na ulicach, nikt nie chce wchodzić do domu z obawy przed nowym trzęsieniem.

LONDYN, 26 maja. (Wi. s. telegraficzna „Głosu Pol.”). Według wiadomości, nadeszłych z Tokio w Kinosaka i Toiaka spaliło się, nie jak poprzednio podawano 300 domów, lecz 3.000. Połączenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne na dużej przestrzeni kraju są przerwane. Według ostatnich obliczeń liczba zabitych wynosi 1.200, liczba rannych 600. Straty wzrosły do 100 milj. jen. Największą trudność narażają prace przy rozkopywaniu dwóch zasypanych tunelów. Jak wiadomo, w jednym z nich zgiął pociąg z podróżnymi. Wszelkie zabiegi, aby podróżnym zasypanym dać jakąkolwiek pomoc spełzły na niczem.

W Kinosaka, miejscowości kąpielowej, w czasie katastrofy kąpało się na brzegu około 200 osób.

W czasie trzęsienia ziemi temperatura wody podniosła się do stopnia wrzenia. Wszystkie osoby zostały ugotowane żywcem i zgięły na miejscu.

Mussolini odwiedził d'Annunzia
Teatralne i patetyczne gesty

RZYM, 26 maja. (Pat.). Według doniesień dzienników, Mussolini kilka dni zabawi w gościnie u d'Annunzia, a przed wyjazdem dokonana akcja, w imieniu rządu, wzięcia w posiadanie willi poety, która, jak wiadomo, została już ogłoszona za „pomnik narodowy”.

„Giornale d'Italia” podkreśla znamienność, zdaniem dziennika fakt, że wiadomość o wizycie premiera u d'Annunzia ogłoszona została dopiero po przybyciu premiera do Gardone. Dziennik „Riviera” upatruje w wizycie Mussoliniego pewną teatralność i świadomą patetyczność i zaznacza, że jest to spotkanie dwóch wybitnych osobistości, które ani razu nie widziały się od chwili dojścia faszystów do władzy. Zdaniem dziennika, spotkanie to może pomysłnie wpłynąć na pewne odprężenie w stosunkach pomiędzy faszystami i niefaszystami.

Mandat faszysty Rossoniego został uprawomocniony

GENEWA, 26 maja. (Pat.). Międzynarodowa konferencja pracy ustanowiła 65 głosami przeciwko 31 uprawomocnić mandat włoskiego delegata robotniczego, faszysty Rossoniego.

W Berlinie zamrze ruch
Grozba strajku we wszystkich środkach komunikacji

BERLIN, 26 maja. (A. W.). Pracownicy autobusów na zebrań, odbytem nocy dzisiejszej wypowiedzieli się za przystąpieniem do strajku. Głosowanie służby kolejek podziemnych nie zostało jeszcze definitywnie zdecydowane. Jednakże, sądząc z dzisiejszych wyników głosowania, można przewidzieć, że rezolucje oświadcza się niewątpliwie za strajkiem.

Uleczałość paraliżu postępowego

Nowy tryumf medycyny

Wykład profesora Wagner-Jauregg — Z historii paraliżu i jego terapii — Przebieg choroby — Reakcja Wassermanna a paraliż postępowy — Odkrycie uczonego japońskiego — Natura najlepszą lekarką — Stosowanie tuberkulinny Kocha — „Malaria tertiana“ Zbawcze „blasmodje“ — Niebezpieczna mucha Anopheles — Skutki kuracji malarycznej Ci, którym przywrócono zdrowie i życie — Korzystne horoskopy na przyszłość

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Wiedeń, 23 maja 1925.

Kierownik wiedeńskiej kliniki psychiatrycznej radca dworu profesor N. Wagner-Jauregg wygłosił wczoraj w wielkiej sali „Uranji“ nader ciekawy i pouczający wykład o metodzie leczenia postępowego paraliżu mózgu zapomocą sztucznej malarii. Rzecz dotyka sprawy tak ważnej i doniosłej w skutkach, że niewątpliwie zainteresuje i szersze sfery poza słuchaczami wczorajszego wykładu.

Uczony zaczął od opowiadania, w jaki sposób wpadł na pomysł leczenia paraliżu postępowego zapomocą malarii i jakie zdumiewające wyniki osiągnął zarówno on, jak i inni uczeni, którzy dalej kontynuowali jego prace. Przedewszystkiem profesor przytoczył szereg dat historyczno-medycznych, z których wynika, że paraliż postępowy, jako taki, znany jest lekarzom od lat mniej więcej stu. Napewno choroba ta istniała i dawniej, nie rozumiano jednak rozmaitych objawów, wśród jakich występuje.

Paraliż jest to, jak wskazuje nazwa, choroba postępową, t. zn. rozpoczyna się od objawów drobnych i nieznacznych, by później okazywać symptomy coraz poważniejsze, utrudniające coraz więcej funkcje siedziby choroby, to jest mózgu, aż wreszcie następuje zidżenie i śmierć, który to cel choroby osiąga zazwyczaj po kilku latach.

Z początku nic nie wskazuje na straszne skutki cierpienia, które nadejść muszą nieodwrotnie. Najpierw występuje zmniejszenie się zdolności pracy umysłowej, silne zmęczenie, wzrastająca drażliwość, hipochondria i bezsenność. Ciekawym objawem jest, że choroba ta, której siedzibą jest mózg, przechodzi bez bólów głowy. Jedyne w pierwszym stadium cierpią paralitycy na silne bóle głowy.

Dalszemi objawami są: zanik pamięci, wskutek czego chorzy popełniają w zawodzie i życiu codziennym moc błędów i uchybień i to w takiej obfitości oraz w sprawach tak poważnych, jakie się nie zdarzają u ludzi zdrowych. Wreszcie występują zaburzenia w mowie, zanik zdolności zdrowego sądu, wzrastająca obojętność na wszystko, co zajmowało chorego dawniej, jak również najpoważniejszy objaw, brak świadomości stanu chorobliwego.

W tem stadium traci pacjent także zdolność zawodową oraz możność samodzielnego prowadzenia życia. Prędzej czy później powstaje stan podrażnienia maniakalnego oraz ideje obłąkańcze w połączeniu z bezgraniczną wesołością, która często przechodzi w stan szału.

Jednakowoż te objawy maniakalne ustają później, a wzrastające zidżenie występuje tem wyraźniej. Chory nie może już nawet ani czytać i pisać, ani się rozebrać, zarazem zjawia się niedowład członków. Pacjent kładzie się do łóżka, a wszelkie objawy czynności umysłowych ustają. Jedyne dźwięki, jakie wydobywa, to nieokreślone krzyki, a jedynymi ruchami są drżączka i wierzganie. Chory nie może się sam odżywiać i muszą go karmić. W końcu następuje śmierć z wyczerpania.

Długi czas nie wiedzano o przyczynach paraliżu postępowego. Dopiero zapomocą reakcji Wassermanna dowiedziano się, że paraliż jest następstwem zakażenia luetycznego. Uczeni dążyli do potwierdzenia tej hipotezy, szukając w mózgu bakterii syfilitycznych (Spirocheta pallida). Potwierdzenie to znaleźć było rzeczą bardzo trudną i wymagającą tysięcy eksperymentów. Dopiero po długoletnich, żmudnych poszukiwaniach, pewnemu uczonemu japońskiemu udało się odnaleźć w mózgu lasecz-

nikę Spirocheta, a tem samem przyczyna paraliżu postępowego wyświetlona została w sposób niepodlegający żadnej wątpliwości.

Do tego punktu studia o chorobie tej dały wyniki zadawalające, jednakowoż nie rozwiązano dwu zagadek. Mianowicie paraliż nie występuje w pierwszych latach po infekcji i mija około 10 do 15 lat, a czasem i więcej, zanim choroba wybuchnie. Tymczasem bakterie syfilityczne dostają się do systemu nerwowego daleko wcześniej, gdyż już w pierwszych miesiącach, wzgl. latach po zakażeniu znajdują się Spirochetae pallidae w centralnym systemie nerwowym. Jednakże choroby, występujące w tym okresie, wykazują inny charakter, niż paraliż postępowy, a przedewszystkiem są uleczalne i nie postępowe.

Drugą zagadką nierozwiązaną, a przynajmniej rozwiązana niezupełnie jest fakt, że nie wszyscy ludzie, którzy zaraziли się kiłą, dotknięci zostali paraliżem postępowym, lecz tylko stosunkowo drobny odsetek, jakie czterdo do pięciu procent.

Niewątpliwie sprzyjającą okolicznością jest tu wadliwe i niedokładne leczenie samego luesu. Atoli sprawa nie przedstawia się tak poprostu. Są wypadki, że chorzy poddawali się bardzo dokładnym i skrupulatnym zabiegom lekarskim, a przecież dotknięci zostali paraliżem. Nawet najlepsze leczenie nie stanowi tu ochrony absolutnej. Lekarze przypuszczają tedy, że istnieje pewna predyspozycja do paraliżu, która może przenosić się dziedzicznie. Często zdarzają się wypadki paraliżu u ojca i syna oraz członków kilku pokoleń, albo u rodzeństwa. Dość pewną ochroną są natomiast defekty moralne i umysłowe. Nie zapadają np. na paraliż postępowy ludzie ze skłonnościami zbrodniczymi, choćby się zarazili bardzo ciężko, jak również paralitycy i inni psychopaci.

Paraliż postępowy uważano za chorobę nieuleczalną. Gdy jednak wykryto związek przyczynowy między paraliżem i syfilisem, ukazał się skromny promyk nadziei, który jednak zgasł dość szybko. Również i leczenie salvarsanem, którem osiągnięto dodatnie wyniki

u paralityków, okazało się zupełnie bezskuteczne w przypadkach paraliżu postępowego.

Jedną okoliczność jednak zwróciła uwagę lekarzy i uczonych. Zaobserwowano mianowicie poszczególne wypadki paraliżu postępowego, w których nastąpiło wyleczenie przez samą naturę, bez pomocy środków lekarskich. Zauważono dalej, że cudowne te zdarzenia występują właśnie u tych pacjentów, którzy chorowali na cierpienia połączone z wysoką gorączką.

To naprowadziło na myśl naśladowania świadomie tego przykładu natury. Podobnie zatem jak przy dyfterji, próbowano i przy paraliżu postępowym zaszczerpiał chorem nie same bakterie, lecz odpowiednie serum. Pierwszą szczepionką, jakiej użyto w tym celu, była tuberkulina Kocha. Stosowano ją na klinikach w Wiedniu i Gracu przez lat 33.

Skutek był ten, że przestano paraliż postępowy uważać za chorobę nieuleczalną. Jednakowoż niezdołano wyleczyć wszystkich wypadków, a nadto często występowały recydywy. Później próbowano innych środków, jak bakterji, wywołujących ropienie oraz preparatów białkowych. Atoli tuberkulina okazała się jeszcze stosunkowo najlepszą.

Te wyniki skłoniły profesora Wagner-Jauregg'a w roku 1917 do stosowania malarii przy leczeniu paraliżu postępowego. Doszedł on do tego na podstawie następującego rozumowania: Choroba zakaźna, użyta jako antidotum musi mieć tę właściwość, że nie powinna stanowić niebezpieczeństwa ani dla pacjenta, ani dla otoczenia, a taką chorobą jest właśnie malaria, czyli febra ziemna. Istnieją rozmaite odmiany malarii, a między nimi najmniej niebezpieczną jest „malaria tertiana“, tembardziej, że chorobę tę lekarz zawsze może opowiadać. Dochodzi do tego ta okoliczność, że malarji nie można bezpośrednio przetranszować z jednego człowieka na drugiego, a tylko za pośrednictwem tak zw. muchy Anopheles.

Jeżeli weźmiemy krew człowieka chorego na malarję i zaszczerpiemy ją człowiekowi zdrowemu, to za-

padnie on również na tę chorobę. Przypuszczano jednak, że metody tej nie będzie można praktykować bez ograniczenia, gdyż bakterie malarii, blasmodje, w ciele ludzkim rozmnażają się jedynie bezpłciowo. Tymczasem na klinice wiedeńskiej przeszczepiano blasmodje już po sto razy, a zawsze tak samo skutecznie. Blasmodje te pochodzą od pewnego chorego na malarję, który leżał na klinice wiedeńskiej w roku 1919. Czyniono próby i z febrą powrotną i dotychczas nie jest rozstrzygnięte ostatecznie, która metoda jest lepsza.

W tydzień lub dwa po pierwszym zaszczerpieniu pacjent dostaje pierwszych ataków febrы w połączeniu z silnemi dreszczami. Temperatura podnosi się do 39, 40, a nawet 41 stopni. Ataki te podczas naturalnej malarii tertiana występują co drugi dzień, przy sztucznej codziennie. Do skutecznej kuracji potrzeba 8 do 10 ataków febrы, która usuwa się następnie zapomocą chininy. Okazało się przytem, że malarja sztuczna jest daleko wrażliwsza na chininę od naturalnej. Podczas gdy przy malarji naturalnej niebezpieczeństwo recydywy jest bardzo poważne, w wypadkach malarii sztucznej febra ustępuje zupełnie.

Przy kuracji malarycznej wrastają u paralityków w krótkim czasie apetyt oraz waga, poprawia się cera, a chorzy czują się tak dobrze, jak nigdy, równocześnie zaś ustępują objawy zaburzeń umysłowych, znikają ideje obłąkańcze, jak również usterki w mowie oraz niepewność ruchów, a wreszcie występuje świadomość stanu chorobliwego. Pacjenci zdają sobie sprawę, w jakim znajdowali się niebezpieczeństwie i chętnie poddają się wskazaniom lekarskim. Dawny człowiek odżywa. Chory staje się znów zdolnym do pracy zawodowej i zajmuje z powrotem swe stanowisko w rodzinie i społeczeństwie. Niestety nie wszyscy osiągnają ten cel. Skutek kuracji zależy mianowicie w wysokim stopniu od stadium choroby.

W początkowych okresach paraliżu postępowego można z całą pewnością prognostykować skutek dodatni. Lecz także i w wypadkach

bardziej zaawansowanych zdarzają się niespodzianki, że chorzy zupełnie powracają do zdrowia, oczywiście dopiero po paru tygodniach lub miesiącach.

Inną kwestją jest jednak czas trwania tego polepszenia. W tym kierunku wskazane są pewne zastrzeżenia, gdyż metoda ta jest jeszcze dość młoda. Pierwsze doświadczenia w roku 1917 dotyczyły trzech mężczyzn. Żyją oni jeszcze do dziś, są zdrowi i pracują zawodowo. Z wielu pacjentów, leczonych od roku 1919, pracuje obecnie zawodowo przeszło 200 i można ich uważać za zupełnie wyleczonych. Było wprawdzie kilka wypadków recydywy, lecz bardzo rzadko.

W zasadzie tedy kwestja uleczalności paraliżu postępowego jest rozwiązana, a idzie jedynie o to, by na czas rozpoznać chorobę. Wielką trudność stanowi jednak okoliczność, że kuracji malarycznej nie można przeprowadzać wszędzie. Mianowicie malarja nie da się hodować sztucznie w kulturach, któreby można przesyłać na odległość. Odkryto jednak, że blasmodje utrzymują się w organizmie ludzkim przez 72 godziny i można uzyskać ten czas do transportu sztucznej malarii.

Rozwiązano również kwestję, czy przez kurację malaryczną nie naraża się otoczenia. Otóż w ogrodzie szpitala powszechnego w Wiedniu wylapano kilkaset much co do których zoologowie stwierdzili, że jest to zwykły gatunek, Culex, a nie było między nimi ani jednej z niebezpiecznej odmiany Anopheles. Następnie 150 much Anopheles umieszczono w małych klateczkach, osłoniętych tulem, przez który jednak ukladka była możliwa, poczem dopuszczono muchy do ukłucia paralityków, szczepionych malarją tak, żeby muchy się pozarażały. Przeczekano, aż blasmodje rozwiną się w organizmie much, poczem dopuszczono je do ukłucia paralityków, którym dopiero miano zaszczerpić malarję. Okazało się, że ani jeden z pacjentów nie dostał malarji tak, że musiano im doprowadzić zarazki zapomocą iniekcji. Wynika z tego, że muchy Anopheles nie przenoszą malarii sztucznej; wskutek czego można ją stosować także i wszędzie tam, gdzie malarja występuje epidemicznie i gdzie są muchy Anopheles.

Wywody swe zakończył profesor Wagner-Jauregg wskazaniem na uleczalność tą samą metodą i samymi kiły. Jeżeli bowiem paraliż postępowy jest chorobą luetyczną, a leczenie jej wykazuje tak pomyślne wyniki przy kuracji zapomocą sztucznej malarii, to lekarze oczywiście próbowali leczenia tym systemem również i luesu w stadiach początkowych. Na większą skalę podejmowali próby w tym kierunku profesor Finger i inni.

Otóż doświadczenia wykazały, że malarja i w drugim stadium kiły działa skuteczniej, niż wszystkie inne metody leczenia, a przede wszystkim chroni od możliwości recydyw syfilitycznych. Gdyby praktyka miała potwierdzić te badania, to staliśmyby wobec rezultatu, któryby w wysokiej mierze przewyższał znaczenie leczenia paraliżu postępowego. Gdyby się bowiem udało, z całą pewnością wyleczał ludzi w drugim stadium kiły i odebrał im możność przenoszenia zarazy, to musiałyby się też gwałtownie zmniejszyć ilość syfilityków, aż wreszcie przez konsekwentne stosowanie tej metody w początkowych stadiach kiły, musiałby w końcu zupełnie zniknąć materiał infekcyjny. Jeżeli zaś ludzkość dojdzie tak daleko, to zniknie i paraliż postępowy.

Dr. Al. Magn.

Astrologja traktatu wersalskiego

Traktat nie przeżyje roku 1927, lecz Niemcy nie powinny się cieszyć

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że powojenne czasy, odświeżając w wielu dziedzinach średniowiecze, wskrzeszają także astrologję. Wobec tego wskrzeszeni zostali oczywiście także astrologowie i ostatnio jeden z nich uważając najwidoczniej, że nie wypada ludziom XX wieku średniowieczu tylko dorównać, lecz trzeba je jeszcze spotęgować, doszedł do wniosku, że z gwiazd można czytać nie tylko przyszłość losów człowieczych, nie tylko przyszłość losów istot wszelkiego rodzaju i rzeczy, lecz także przyszłość losów takich tworów, które ani ludźmi, ani istotami, ani rzeczami nie są, chociaż w pewnem tego słowa znaczeniu żyją, rozwijają się, rodzą się i umierają. Do tworów takich zaliczają się niezaprzeczalnie między innymi... dyplomatyczne traktaty.

Pariski astrolog p. Paweł Larmier, który z astrologicznego punktu widzenia tymi tworam i właśnie się zainteresował i oczywiście przedewszystkiem zapragnął zgłę-

bić przyszłość najgłośniejszego z nich, t. j. traktatu wersalskiego, mógł już ostatnio na łamach „czasopisma okultystycznej wiedzy“, wychodzącego w Londynie „Psychic Magazin“ zakomunikować rezultaty swych badań.

P. Larmier rozpoczyna od słów za które z pewnością nie wszyscy jego koledzy po fachu będą mu wdzięczni. Oto oświadcza poprostu, że trudno o coś łatwiejszego na świecie, niż t. zw. „wystawienie horoskopu“. „Ponieważ — pisze p. Larmier — ten doniosły historyczny dokument, jakim jest traktat wersalski, posiada określony dzień i określoną godzinę narodzin, więc nie łatwiejszego jak ustalenie jego konstelacji i na podstawie tego, w myśl procedury astrologicznej, wyliczenie wniosków“.

Traktat wersalski ostatecznie u-

rodził się, t. zn. podpisany został dnia 28 czerwca 1919 roku o godzinie 2 minut 30 po południu. Chwila ta pozostawała pod znakiem Marsa.

Stąd wniosek, że „traktat odegra w stosunku do przyszłości złowieszczą dla pokoju rolę“. Odegra ją jednak nie bezpośrednio, lecz pośrednio. Zasieje ziarna wojen, które wzejdą dopiero później, już po jego zgonie. Albowiem — komunikuje z całą kategorycznoscią p. Larmier — astrologiczne dane nie pozwalają traktatowi wersalskiemu żyć dłużej niż do roku 1927. To, co nastąpi później przyniesie jednak gorzki zawód tym, którzy z perspektywą rychłego zgonu traktatu wzięją wszystkie swe nadzieje. Jednym z najgłośniejszych i najbardziej astrologicznie niewątpliwych następstw pogrzebania traktatu — oświadcza już w zakończeniu swego horoskopu p. Larmier — będzie fakt, że „Prusy w następstwie krwa-

wej wojny domowej oderwą się od Niemiec“.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“

Okręgowa komisja związków zawodowych

wnosi zażalenie przeciwko magistratowi

Oskarża zarząd miasta o bezprawne postępowanie wobec pracowników miejskich

Okręgowa komisja związków zawodowych przesłała do ministerstwa pracy i opieki społecznej memoriał, w którym w ostry sposób zwraca się przeciwko postępowaniu magistratu wobec pracowników miejskich:

Między pracownikami miejskimi, oświadcza między in. memoriał, jest bardzo dużo inwalidów wojennych, przyjętych na posady miejskie przez poprzednie władze komunalne w Łodzi na skutek odezwy sekcji opieki i zaopatrzenia przy m. s. wojsk., których bronią przecież dotychczas specjalne ustawy wydane przez sejm i radę obrony państwa, jest bardzo dużo pracowników, którzy przez długoletnią pracę w magistracie miasta Łodzi w antyhygienicznych niekiedy warunkach, utracili zdrowie, przez nabawienie się groźnych nieuleczalnych chorób, gruźlicy płuc, i dziś nie nadają się do pracy w instytucjach prywatnych i choć nie przeszli na emeryturę to jednak w myśl obowiązujących przepisów, oraz orzeczeń sądu najwyższego w Warszawie zaopatrzenie emerytalne im się należy i nie mogą być zwolnieni z posad bez przeniesienia ich na emeryturę, jest również dużo pracowników (byłych wojskowych) starych i zasłużonych już dla samorządu i społeczeństwa, którzy długoletnią pracą dowiedli, że są zdolni do sprawowania powierzonych im czynności i mają pierwszeństwo do pracy w magistracie przed nowo-zaangażowanymi.

Jednak magistrat m. Łodzi w dzisiejszym swoim składzie, zlekceważył wszystkie obowiązujące przepisy ustaw państwowych (nie mówiąc już o prawomocnych uchwałach organu uchwalającego i własnych przyrzeczeniach, dawan. pracownikom) potraktował wszystkich pracowników w jednakoowo ordynarny sposób, wymówił wszystkim najbezwzględniej w świecie posady i dziś anulując samowładnie odnośne prawa państwowe, wyrzuca ich na bruk na nędzę i poniewierkę.

Prawda, że obecnie w magistracie m. Łodzi pracuje dosłownie o 25 proc. pracowników więcej, aniżeli pracowało w lipcu 1923 roku, t. j. przy obejmowaniu władzy przez obecny magistrat.

Prawda, że ciągle niemal co miesiąc przyjmuje się nowych urzędników z pośród członków partji obecnie rządzącej, że tyranizuje się starych urzędników groźbą ciągłej redukcji - rugów partyjnych.

Stan bezprawia stwarzany przez

obecny zespół magistratu m. Łodzi, powinien być jaknajrychlej ukrócony. Jeżeli magistrat m. Łodzi chce zredukować urzędników stałych, etatowych, stabilizowanych, to niech naprzód zredukuje te 25 proc. pracowników nowych, przyjętych jure caduco.

Magistrat miasta Łodzi jeżeli nie chce nadal negować istnienia praworządności na terenie państwa polskiego, powinien również jaknajprędzej odwołać swe bezprawne postępowanie względem pracowników stałych, etatowych, stabilizowanych lub niech wskaże art. obecnie obowiązującej ustawy, na zasadzie której wolno mu wyrzucać na bruk pracowników - inwalidów i w miejsce ich angażować nowych urzędników z pośród krewnych pana dyrektora zarządu głównego i przyjaciół partyjnych.

Jeżeli obecny skład magistratu nie uznaje pragmatyki służbowej dla pracowników miejskich miasta Łodzi i związanych z nią przepisów, to na jakiej zasadzie i na podstawie jakich przepisów zawieszają się ciągle pracowników miejskich i wytacza im sprawy dyscyplinarne, czy czasami tak zwana komisja

dyscyplinarna magistratu miasta Łodzi nie działa na zasadzie negowanych gdzieindziej przez tenże magistrat przepisów, czyż nie wytacza im się spraw i nie sądzi, nie karze na zasadzie tych przepisów?

Cała dotychczasowa działalność obecnych władz miejskich wykazuje bezład i bezprawie w stosunku do ogółu pracowników miejskich miasta Łodzi.

Wobec powyższego w imieniu setek udrczonych rodzin pracowników miejskich miasta Łodzi mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić p. ministra pracy i opieki społecznej:

1) o polecenie magistratowi miasta Łodzi natychmiastowego wycofania bezprawnych wymowień pracy urzędnikom stałym, etatowym, stabilizowanym, posiadającym akty nominacyjne;

2) o łaskawe polecenie p. inspektora pracy w Łodzi przypilnowanie powyższego;

3) o stosowne ukaranie magistratu miasta Łodzi za gwałty i bezprawia magistratu w stosunku do wspomnianych urzędników.

Czy w Łodzi niema już pracowników

dla funduszu bezrobocia

Zdumiewające postępowanie głównego inspektora pracy

Związki zawodowe wycofują swoich członków — Angażowanie sił z Warszawy z pominięciem Łodzi

(p) Na ostatnim posiedzeniu rady polskich związków zawodowych omawiana była sprawa dalszego udziału członka wspomnianego związku funduszu bezrobocia.

Na posiedzeniu uchwalono wycofać bezwzględnie swego przedstawiciela p. Ogłowskiego z funduszu

bezbocia jeśli inspektor Tymiański nie zmieni swej taktyki wobec ubezpieczonych i zatrudnionych pracowników funduszu bezrobocia.

W związku z wycofaniem przedstawiciela związku polskiego dowiadujemy się, że również ma być wycofany z zarządu funduszu bezrobocia członek związku klasowego i chrześcijańskiego.

Powodem tej manifestacji jest okoliczność, że inspektor Tymiański postępuje nietaktownie ponieważ bez porozumienia się z przedstawicielem

związków zawodowych na własną rękę zakatwia sprawy ubezpieczonych na niekorzyść tych ostatnich, oraz angażuje pracowników i pracowniczki z Warszawy do tutejszego obwodowego funduszu bezrobocia nie bacząc, że w mieście naszym należałoby choć w pewnej mierze ulżyć bezrobociu.

Angażowanie pracowników i pracowniczek z Warszawy było już niejednokrotnie tematem debat w różnych związkach, gdyż zachodzi przypuszczenie, że stosowany jest tu system protekcyjny.

Zatarg o stawki akordowe

(b) W fabryce Kagan i Gajzenberg (Piotrkowska 157) wynikiem zatargu na tle niewyrobienia przez pracowników zasadniczych stawek akordowych Na skutek zażalenia robotników udał się przedstawiciel związku „Praca” do firmy i po dłuższej konferencji firma oświadczyła, że udzieli robotnikom odpowiedzi w przyszłym tygodniu.

Dla załatwienia strejku w cegielniach

Interwencja inspektora pracy

(p) Ponieważ zbliżył się obecnie sezon prac budowlanych, a strejk w cegielniach zatamował pracę w tym kierunku, inspektor Wojtkiewicz, chcąc doprowadzić do porozumienia między właścicielami cegielni a robotnikami budowlanymi obecnie zwołał powtórną konferencję na dzień jutrzejszy, t. j. 28 maja o godzinie 11 przed południem w inspektoracie pracy.

Ci, którzy sterali zdrowie w ciężkiej pracy

Pomoc szybka jest konieczna

(p) W dniu wczorajszym sekretarz O. K. Z. Z. p. Łatkowski wraz z przedstawicielami związku inwalidów pracy odbył konferencję z zastępcą naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej przy magistracie miasta Łodzi p. Grabińskim w sprawie złożonego swego czasu memoriału przez związek inwalidów pracy, do magistratu o przyznanie im subsydjum.

W pierwszym rzędzie p. Łatkowski

przedstawił p. Grabińskiemu żądany przez magistrat wykaz zamiarów uruchomienia warsztatów rzemieślniczych dla inwalidów pracy. P. Łatkowski przedstawił naczelnikowi horoskopy, zaznaczając również, że suma potrzebna na uruchomienie zakładu krawieckiego i szewskiego wynosić będzie 14.630 zł., zaś suma ta dlatego jest wygórowana, gdyż nabycie lokalu i materiałów na większą skalę może zaopatrzyć w pracę kilka tysięcy inwalidów pracy.

W odpowiedzi p. Grabiński oświadczył delegacji, że sprawa powyższa zostanie rozpatrzona przez delegację na posiedzeniu wydziału opieki społecznej, następnie zostanie przesłana na posiedzenie magistratu i rady miejskiej.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Po skonstatowaniu, że w zjeździe wzięło udział 187 delegatów z 80 ognisk i 10 oddziałów zakończył się zjazd przemówieniem prezesa p. Biłskiego, który wezwał nauczycielstwo do dalszej owocnej pracy dla całej Rzeczypospolitej.

Podniesienia poziomu naukowego nauczania i t. d.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Groźba zatargu w „Widzewskiej Manufakturze“

Pokrzywdzeni pracownicy umysłowi

(b) Onegdaj odbyło się zebranie pracowników umysłowych zakładów „Widzewska Manufaktura“.

Jako referenci wystąpili pp. Kulczyński, Pałkowski i Otwinowski, którzy wskazywali na poważny zatarg, który grozi „Widzewskiej Manufakturze“, o ile nie nastąpi sanacja w stosunkach między zarządem firmy, a pracownikami. Mówcy przypomnieli, że po uruchomieniu zakładów przeprowadzono poważną redukcję pracowników i pracę ich rozłożono na pozostałych. W ten sposób ci ostatni są przeciążeni.

Dalej referenci wskazali, że firmie grozi zatarg na tle urlopów dla pracowników umysłowych, mimo bowiem, że urlopy winny się zacząć z dniem 1 maja, firma oświadczyła delegacji pracowników, że narazie o urlopach nawet mowy być nie może.

Referaty te wywołały dłuższą

dyskusję i w konkluzji postanowiono wybrać delegację, która uda się do inspektoratu pracy z prośbą o wyjaśnienie i zwołanie wspólnej konferencji z zarządem firmy.

Uchwały zjazdu nauczycielstwa

Drugi i ostatni dzień zjazdu

(b) Drugi i ostatni dzień zjazdu delegatów ognisk i oddziałów Z. P. N. S. P. rozpoczął się referatem p. Somorowskiego na temat działalności komisji wojewódzkiej w Łodzi. Referent wskazał że komisja ta to główny motor, który porusza całą działalność związku.

Podczas dyskusji na ten temat poruszono między innymi fakt że niejednokrotnie inspektorzy szkolni uzależniają przeniesienie nauczycielstwa od kleru co nie powinno mieć miejsca, jak również że inspektorzy szkolni winni specjalnie uwzględniać żądania przedstawicieli związku we wszelkich interwencjach.

W końcu przyjęto 36 wniosków, z których specjalnie ważne są następujące:

- 1) Utworzenie w Łodzi wszystkich oddziałów wyższego kursu, gdyż dotąd jest jedynie wydział humanistyczny;
- 2) otwarcie w Łodzi państwowego instytutu nauczycielskiego;
- 3) energiczna akcja w sprawie budowy gmachów szkolnych;
- 4) utworzenie w Łodzi szkół dla dzieci upośledzonych moralnie i umysłowo;
- 5) rychłego uchwalenia przez sejm pragmatyki nauczycielskiej;
- 6) wypłacenie emerytom zwrotu kosztów utrzymania dzieci w szko-

łach średnich prywatnych;

7) zrównanie ilości godzin pracy nauczycieli szkół powszechnych z ilością godzin nauczycieli szkół średnich;

8) zaprotestowano energicznie przeciwko próbom podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym;

9) otwarcie w Łodzi szkół powszechnych doświadczalnych celem prowadzenia naukowego badania nad działą i programami nauczania;

10) ułatwienie nauczycielom prac na prywatnych kursach nauczycielskich celem możliwie szybkiego

podniesienia poziomu naukowego nauczania i t. d.

Po referacie i koreferacie uchwalono utworzyć jednolity statut dla wszystkich kas powiatowych samo pomocy.

Bilans zdrowotności m. Łodzi

Opieka i jej wykonywanie — Spadek ilości chorób zakaźnych

Według sprawozdania oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej, działalność oddziału w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

Odbyło się jedno posiedzenie lekarzy sanitarnych, na którym rozpatrzono między innymi sprawy dotyczące: 1) szczepienia ospy, 2) wzmoczenia kontroli dziedzińców, śmietników i t. p., 3) zaprowadzenie wywiadów o błonicy oraz 4) planu systematycznej walki z płonką.

Ogledzin sanitarnych dokonano: nieruchomości 1235, miejsc sprzedaży 412, przedsiębiorstw i zakładów 279.

Do państwowego zakładu badania produktów żywności przesłano 24 próbek produktów.

W dozorach sanitarnych sporzą-

dzono protokołów administracyjnych 158, załatwiono polubownie spraw 450.

W okresie sprawozdawczym zachorowało na:

dur płamisty — 1 (5), dur brzuszny — 18 (31), czerwonkę — 1 (4), płonkę — 31 (45), błonicę — 45 (44), różę — 6 (4), dretwicę karku — 9 (1), gorączkę połogową — 7 (22), odrę — 158 (161), krztusiec — 21 (33).

Z powyższego widzimy, że w kwietniu zanotowano zmniejszenie się ilości wypadków wszystkich chorób zakaźnych, zwłaszcza duru brzuszego, płamistego, płonicy, gorączki połogowej. Błonica i odra wykazały prawie taką samą ilość zachorowań, jak w miesiącu poprzednim.

Dur brzuszny traktuje równomiernie wyznania

Wyróżnia jednak kobiety

Według danych działu sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej, w roku 1924 ogólna ilość zachorowań na dur brzuszny wyniosła 1,045, z tego zachorowało:

chrześcijan — 694, t. j. 66,4 pr., żydów — 351, t. j. 33,6 proc.

W roku 1923 na ogólną ilość zachorowań 1,041 zachorowało:

chrześcijan — 696, t. j. 66,7 pr., żydów — 345, t. j. 33,3 proc.

Z powyższych dwóch zestawień widzimy, iż stosunek zachorowań na dur brzuszny do ogólnej liczby ludności jest jednakowy, zarówno

wśród chrześcijan, jak żydów.

Co się zaś tyczy zachorowań na dur brzuszny według płci, to przedstawiają się następująco:

w r. 1923 zachorowało mężczyzn — 451 (43,6 proc.), kobiet — 590 (56,4 proc.);

w r. 1924 zachorowało mężczyzn — 484 (46,4 proc.), kobiet — 561 (53,6 proc.).

Z powyższych cyfr widzimy, iż większość zachorowań na dur brzuszny przypada na kobiety. Tłumaczyć to należy, że wielu mężczyzn w wieku poborowym podlegało szczepieniu ochronnemu.

W przededniu uroczystości w Zduńskiej Woli

Honorowa kompanja strzelców

(p) W sobotę, o godzinie 17 z dworca Łódź - Kaliska wyjeżdża kompanja honorowa związku strzeleckiego pod komendą okręgowego komendanta Hipolita Ludwika Piątkowskiego do Zduńskiej Woli, celem wzięcia udziału w uroczystościach w związku z przyjazdem pana prezydenta Rzeczy-

pospolitej Wojciechowskiego. Na stacji w Zduńskiej Woli kompanja wystawi warty oraz pluton honorowy, a następnie weźmie udział w defiladzie. Powrót nastąpi w dniu 2 czerwca b. r. Zbiórka strzelców w dniu 30 maja o godzinie 16 w lokalu przy ulicy Sienkiewicza 3-5.

Wygrane fanty

Na sanatorjum policji państwowej

W dniu 20 b. m. o godz. 12 m. 30 odbyło się w lokalu przy ul. Pańskiej nr. 88 pod kontrolą rejenta p. Kabła, ciągnięcie loterii fantowej na budowę sanatorjum dla funkcjonariuszów policji państwowej.

Wyciągnięte zostały następujące losy.

154 — brzytwa, pędzelek, lustro i miseczka,

711 — 1 sztuka surówki,

442 — 1 butelka wody kolońskiej „Superjal”, rozpylacz i 5 mydeł,

525 — rower wyścigowy „Victoria”,

5135 — bańka aluminiowa do mleka i garnitur kuchenny 4 szt.,

853 — 4 metry materiału na ubranie męskie.

957 — taca szklana z hacikiem,

1147 — 1 sztuka płótna nr. 90,

1241 — walizka fibrowa,

1377 — waga stołowa 5 kg. z odważnikami,

1437 — serwis niklowy do kawy, 4 sztuki,

1860 — lampa elektryczna,

1993 — 3 metry materiału na palto męskie,

2968 — 4 metry materiału na garnitur letni,

2969 — książka „Gdańsk a Polska”,

3552 — 1 sztuka surówki,

3581 — teka skórzana,

4174 — 3 metry materiału na ko-

stium,

4290 — motocykl „D. K. W.”,

5303 — serwis do kawy,

7311 — walizka z jasnej skóry,

8644 — podstawa do tortu,

9449 — 1 sztuka surówki,

9765 — 4 metry materiału na ko-

stium,

9791 — łożko żelazne niklowe ze sprężynow. materacem,

10436 — 1 sztuka płótna nr. 90,

10585 — złoty zegarek męski,

10592 — landszaft,

10593 — 1 sztuka surówki,

10627 — rower II gatunku,

10806 — neseser damski,

10819 — 1 sztuka surówki,

10902 — pianino firmy „Ed. Seiler”

Nr. 58024,

11489 — 1 sztuka surówki,

11495 — 1 sztuka surówki,

11751 — obraz „Dziki w lesie”,

12714 — 1 sztuka surówki,

12988 — torebka damska,

14652 — 1 sztuka płótna nr. 90,

14951 — wyżymaczka,

15459 — 1 sztuka płótna nr. 90,

16280 — 1 sztuka surówki,

17624 — sztuciec.

17832 — 1 sztuka surówki,

18127 — 1 sztuka surówki,

18531 — garnitur garnków kuchennych aluminiowych, 6 sztuk,

18582 — książka „Zamek królewski w Warszawie”,

18732 — książka „Klasztor a kobieta”,

20980 — komplet garnków aluminiowych, 5 sztuk z pokrywkami,

21000 — komplet puszek lakier., 6 dużych i 6 małych,

22260 — linoleum I gatunku,

22774 — 1 sztuka surówki,

24027 — moździerz i tłuczek,

24132 — 1 sztuka płótna nr. 90,

24725 — torebka damska z kozio-

wej skóry,

24969 — neseser podróżny,

25067 — linoleum II gatunku,

25817 — komplet szklia,

25833 — lustro toaletowe w oprawie metalowej.

Fanty są do odebrania przy ulicy

Kilińskiego nr. 152, II piętro, pokój

nr. 8, w terminie do dnia 1 września

1925 roku. Po upływie wymienio-

neg terminu bilety tracą swoją waż-

ność.

Dwuzłotówki papierowe

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia r. 1924 o zmianie ustroju pieniężnego upoważniało ministra skarbu do wypuszczenia biletów zdawkowych, w odcinkach nie wyżej 2-ch złotych. W rozporządzeniu tem zaznaczono, że jako bilety zdawkowe mogą być użyte tymczasowo banknoty z napisem Bank Polski.

Na podstawie rozporządzenia tego wypuszczone zostały bilety zdawkowe 1 i 2 złotowe z napisem Bank Polski, które zostały w swoim czasie wydrukowane we francuskich zakładach graficznych. Bilety te ministerstwo skarbu traktowało jako tymczasowe z uwagi przede wszystkim na nieodpowiednie napisy (Bank Polski zamiast ministerstwo skarbu, podpisy dyrektorów Banku Polskiego zamiast ministra skarbu i wreszcie na nieodpowiednią datę emisji — r. 1919 zamiast 1924) — zatem ministerstwo skarbu otrzymało zapas tych banknotów w ograniczonej ilości, tak, że powstają trudności przy zastępowaniu banknotów zniszczonych nowymi.

Z tych względów ministerstwo skarbu uznało obecnie za konieczne zastąpienie powyższych przez wypuszczenie nowych biletów zdawkowych. Obecnie puszczane zostaną w obieg bilety zdawkowe wartości 2-złotowej. Będą one miały wykład następujący:

Przednia strona biletu.

Rysunek tła przedstawia more w kolorze szaro - fioletowym. Górna część ramki składa się z owalnych giloszowych rozetek pośrodku których znajduje się liczba 2. W narożnikach biletu umieszczone wielkie liczby 2. Na dolnej części w ozdobnym stylowym obramowaniu, znajduje się napis Dwa złote.

ośrodku biletu znajduje się reszta giloszowa z wielką liczbą 2 przez nią słowo „Złote”. Po bokach umieszczono naturalnej wielkości rysunek reliefowy monety dwu - złotowej w kolorze jasno - fioletowym.

Tekst w kolorze ciemno - fioletowym brzmi:

Ministerstwo skarbu
Bilet zdawkowy
Dwa złote

Warszawa, dn. 1 maja 1925 r.
Minister skarbu Wł. Grabski,
Dyrektor
Departamentu obrotu pieniężnego
W. Kubala.

Numeracja siedmiocyfrowa i litera serji w kolorze ciemno-granatowym pod podpisem u. Kubala.

Odwrotna strona biletu.

Rysunek tła siatki w kolorze niebieskim.

W obrębie górnej i dolnej ramki, na tle giloszowych rozetek, umieszczone w kolorze ramki małe liczby „2” — zaś w narożnikach ramki umieszczono większe liczby „2”.

Pośrodku prawej strony, znajduje się orzeł biały, który przedrukowano napisem:

Dwa złote

Podrabianie i współdziałanie w rozpowszechnianiu podrobionych biletów zdawkowych karane jest ciężkim więzieniem.

Z lewej strony znajduje się rozeta giloszowa z dużą liczbą 2 i napisem Złote.

Należy się spodziewać, że bilety te znajdą się w obiegu już w końcu b. m. W miarę puszczania ich w obieg dawne zdawkowe bilety dwu złotowe będą wycofywane i niszczone.

Strejk w fabryce płaszców gumowych zlikwidowany

Robotnicy otrzymali podwyżkę

(b) Przed kilku miesiącami założona została w Brusie pod Łodzią przez przemysłowców ryskich, którzy centralę swą mają na Lotwie, fabryka płaszczy gumowych. Do irbyki tej przyjęto 300 osób, a w tej liczbie 230 kobiet, nienależących do żadnych organizacji robotniczych. Płace tygodniowe wynosiły od 9 do 20 zł. tygodniowo.

Po pewnym czasie przedsiębiorcy postanowili i te płace obniżyć. Na to robotnicy nie mogli się zgodzić i przystąpili do strejku.

Interwencja przedstawiciela związku „Praca”, p. Kulczyńskiego, nie odniosła pożądanego rezultatu. Wobec tego zwrócili się robotnicy do inspektora pracy, z którego inicjatywy odbyła się wspólna konferencja robotników z przedstawicielami firmy.

Po dłuższej dyskusji przedsiębiorcy zgodzili się na podwyższenie robotnikom o 10 gr. na płaszczu, a dla sił pomocniczych o 5 gr. Robotnice zgodziły się na to i po zebraniu sprawozdawczym przystąpiły do pracy.

Ze Stowarzyszenia kupców m. Łodzi

Zarząd i pierwsze jego kroki

Na odbytem dnia 25 maja 1925 r. posiedzeniu nowowybrany zarząd stowarzyszenia kupców m. Łodzi ukonstytuował się, jak następuje: prezes — p. Eittingen Borys, wiceprezesi — pp. Nowiński i dr. Sachs skarbnik — p. Fertz Jakób, sekretarz — p. Ryzberg Adam.

Jednocześnie uchwalono wysłać delegację do min. skarbu w Warszawie w sprawie podatku majątkowego. Delegaci domagają się będą, aby za podstawę obliczenia III-ej raty tego podatku wzięty był wymiar definitywny a nie prowizoryczny.

NA WADZE TEMIDY.

Z galerji typów zbrodniczych

(b) Wczoraj stawał przed sądem wojskowym w Łodzi dezterter 18 p. p. w Skierniewicach. Franciszek Lipiński, jeden z tych, którzy przeżarci gangreną zepsucia nie mogą, czy nie chcą wydobyć się z mętów i zbrodni.

Dzieje jego służby wojskowej to jedno pasmo przestępstw i walki z uczciwym życiem. W r. 1919 wstąpił do wojska po to jedynie, aby raczej korzystając z munduru przebywać poza szeregami Dezterteruje w szybkim tempie i trudni się kradzieżą i paserstwem gdzie się tylko da. Przewiła się prawie przez wszystkie sądy w Polsce.

W r. 1922 rocznik Lipińskiego zostaje zwolniony. Lipiński chce skorzystać z tej okazji. Nie zgadza się jednak na to władze wojskowe, ponieważ oskarżony spędził przeważną część czasu przeznaczoną na służbę wojskową w więzieniu.

Lipiński zaraża się luesem, ucieka z niejakim Cierzbą ze szpitala w Skierniewicach i grasuje wraz z kilku jeszcze opryszkami po wsiach Wola Brzeznowska i Klenowie. Bandyci w biały dzień podczas święta Bożego Ciała, rabują włości, korzystając z tego, że mieszkańcy wsi zgromadzeni są w kościołach.

Tu jednak powija im się noga. W nocy zostają aresztowani. Cierzba został wówczas skazany na 3 i pół roku więzienia, Lipińskiemu zaś udało się znów zbiedz. Nie długo jednak bujał na wolności.

Wczorajsza rozprawa była zdaje się jednym z etapów życia tego zatwardziałego zbrodniarza. Lipiński przyznaje się z całą otwartością do popełnionych przestępstw, przeczy jedynie jakoby był heroldem bandy.

Sąd skazał Lipińskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Widowiska, koncerty i zabawy Teatr miejski

Dzisiaj i jutro czarowna baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło“, która zdobyła sobie e rzelne powodzenie dzięki niewi- dzialnej dotąd w Łodzi wystawie, oraz dzięki znakomitej grze całego zespołu z pp. Starską, Jarkowską, Jakubińską, Komornickim, Białoszczyńskim, Wybrańskiem, Tatarskim i Fabisiakiem na czele.

W piątek i sobotę wieczorem, po cenach najniższych, legenda dramatyczna Sz. Anskiego „Dy- buk“.

W sobotę po poł. „Zaczarowane koło“ dla młodzieży.

Z powodu lepszych technicznych stuka kończy się wcześniej.

Teatr popularny

Dzisiaj we środę dn. 27 b. m. wi- dowisko zawieszono z powodu prze- niesienia teatru z gmachu zimowe go do teatru w ogródku „Scala“ przy ul. Cegielińskiej nr. 16. Jutro o godz. 8.30 wieczorem nastąpi ot- warcie letniego sezonu w ogródku „Scala“ arcy-wesołym wodewilem ze śpiewami i tańcami „Polacy w Ameryce“ z udziałem całego ze- społu artystycznego. — Orkiestra pod kierunkiem J. Sitakowskiego. Dyrekcja teatru chcąc uprzystep- nić korzystanie z miłej rozrywki na świeżem powietrzu jaknajszerszej publiczności pozostawia ceny bile- tów bez zmiany t. j. od 3 zł. do 80 groszy.

Teatr letni w parku Staszica

Dzisiaj kapitałna, tryskająca humo- rem, krotkoczasowa amerykańska M. Mayo, „To moje dziecko“, z pp. Łapińską, Morską, Krotkem i Zni- czem na czele

Jutro premiera świetnej, niezwy- kłe dowcipnej i pomysłowej kome- dii G. Kadelburga „Ciemna plama“ pod reżyserją dyt. K. Wroczyński- go i p. M. Konstantynowicza. Role główne kreować będą pp. Duna- jewska, Krell, Krotke, Szubert i Znicz. Dalszą obsadę tworzą pp. Rodowiczowa, Wernisówna, Świe- cimska, Szczęsna, Dębicz, Mag- nuszewski i Przerowski.

Dzieci ku czci Chrobrego

Uroczystość w szkole powszechnej

W dniu 24 b. m. o godz. 4-ej po poł. staraniem szkoły powszechnej nr. 64 odbył się przy wypełnionej sali jadalnej firmy Leonhardt, Woelker i Girbardt obchód ku cze: Bolesława Chrobrego.

Na program złożyły się: 1) referaty o Bolesławie Chrobrym; 2) deklamacje; 3) śpiew, wykonany przez chór szkoły; 4) odegranie hymnów narodowych przez orkie- strę koła oświatowego przy pow- szecznej spółdzielni spożywców w Łodzi pod kierownictwem p. Skowrońskiego.

Ćwiczenia rezerwistów

Są w całej pełni

(b) Ćwiczenia rezerwistów rocz- ników 1899 i 1900 są w całej pełni i tylko w niektórych oddziałach da- je się odczuć przepelnienie.

Wśród ćwiczących rezerwistów bardzo często spotyka się kawale- rów krzyża „Wirtuti Militari“ oraz „Krzyża walecznych“, którzy bar- dzo szybko oswoiili się z ćwiczenia- mi, a obecnie zapoznają się z nowo- mi zdobyciami techniki wojskowej.

Uniewinnienie dezertora

Wyrok sądu apelacyjnego

(b) W swoim czasie sąd wojsko- wy, uwzględniając okoliczności ha- godzące, skazał niejakiego Hickela na 8 miesięcy więzienia. Na skutek apelacji sprawę rozważał sąd naj- wyższy pod przewodnictwem gene- rała Piła i wyrok sądu okręgowo- go uchylił.

Pierwsi maturzyści

(p) W pierwszym gimnazjum mę- skim tow. żydowskich szkół śre- dnych w Łodzi ukończyli się egza- mina dojrzałości w ubiegły piątek dnia 22 maja.

W obecności delegata Słowiński- go świadectwa dojrzałości otrzyma- li: Bajgelman, Bernsztein, Berliń- ski, Breilman, Berkau, Cedrowski, Danziger, Ginsberg, Goldberg, Gold- shtein, Górewicz, Heller, Kopper, Koflowicz, Kordman, Krakowski, Lipszyc, Łuszyński, Małin, Rokman, Opoljon, Sztern, Świątosławski, Strykowski, Tagelicht, Trześniew- ski, Wałko, Warszawski, Zyliber- berg i Zilberfenig.

Wystawa prac wychowawek

ochron, szkół specjalnych i średnich

Na ostatnim posiedzeniu delega- cji wydziału oświaty i kultury o- mawiana była sprawa zorganizowa- nia wystawy prac wychowawek miejskich ochron - przedszkoli, szkół specjalnych i średnich.

Otwarcie wystawy projektowane jest w połowie czerwca r. b. Po- szczególnie szkoły zajęte są już przygotowaniem ekspozycji.

Związek b. marynarzy Organizuje się w Łodzi

(p) W Łodzi zorganizowała się komisja byłych marynarzy, która wzywa wszystkich którzy służyli w marynarce polskiej lub zabor- czej na pierwsze ogólne zebranie, które odbędzie się w lokalu związ- ku strzeleckiego przy ul. Sienkiewi- cza 3-5, dnia 1-go czerwca o go- dzinie 3-ej po południu. Ma ono na celu zorganizowanie i opracowanie statutu związku b. marynarzy.

Siedziba związku będzie się chwi- lowo mieścić w lokalu związku strzeleckiego.

Terpentyna z kamforą Usiłowane samobójstwo

(b) Przy ul. Kopernika 29 w ce- lu samobójczym napił się Seweryn Celmer terpentyny z kamforą. Do niedosłego samobójcy wezwano pogotowie, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Śród czasopiśm

Jubileusz urzędu stanu cywilnego

Opuścił prasę drukarską numer specjalny „Dziennika zarządu m. Łodzi“, poświęcony 50-jej rocznicy istnienia urzędu stanu cywilnego przy magistracie łódzkim.

Jubileuszowy ten numer, posia- da odczelną, nadzwyczaj staranna szatę graficzną i zawiera artykuły i prace okolicznościowe: p. prezy- denta miasta — M. Cynarskiego, dyrektora zarządu głównego — J. Zalewskiego, naczelnika urzędu stanu cywilnego — A. Rzewskiego, naczelnika wydziału statystyczne- go — E. Rosseta, redaktora B. Du- dzińskiego oraz inne.

Numer specjalny „Dziennika Za- rządu m. Łodzi“, będący ceną i trwałą pamiątką jubileuszu urzędu stanu cywilnego, nabywać można w oddziale prasowym magistratu (Plac Wołności 14, II-gie piętro, telefon 28-00).

Wiadomości literackie

Ostatni numer „Wiadomości li- terackich“ zawiera wywiad z Wł. St. Reymontem, artykuł redakcyjny w sprawie zamknięcia Teatru im. Bogusławskiego, nieznany list E. T. A. Hoffmanna o Warszawie w r. 1804, fragment nowej powieści Z. Nałkowskiej, artykuły informa- cyjne o ostatnich powieściach Conrada i Hamsuna i o literaturze „na zamówienie“, recenzje E. Brei- tera, Wł. Broniewskiego i J. Da- browskiego z książek St. Baliń- skiego, J. Lechonia i A. Stom- skiego z muzyki i teatru, uwagi W. Brumera w kwestji instytutu teatralnego, polemikę G. Karskie- go w kwestji złych przekładów, notatki „Książki najgorsze“ i „Ca- mera obscura“.

Na półce księgarskiej

Doc. dr. Progulski Stanisław — Lwów. Hygiene niemowląt. Nakła- dem Księżnicy-Atlas, Lwów—War- szawa. Str. 75. Ryc. 15

Z zaskońską patrzmy nieraz na owe śliczne niemowlęta w wytwor- nych wózkach, poruczone pieczy zawodowych pielęgniarek. Każda matka obejrzysz się na ulicy za tą rumianą, opaloną twarzyczką, za- dowoloną i uśmiechniętą. Jak smut- no odbija od tych wybrańców losu owe blade i brzydkie dzieci na rękach nianiek i karmicielek poo- pulowane w pierzyny i pookręcane chustkami.

Bo tylko dzieci zdrowe są ładne. Nie każdy jednak może sobie dziś pozwolić na kosztowną pielęgniar- kę, ale zato każdy może umiejęt- nie je pielęgnować, trzeba tylko wiedzieć jak. Książeczka dr. Pro- gulskiego jest cennym zbiorem wskazówek takiej właśnie umiejęt- nej, nowoczesnej pielęgnacji dzie- ciąt, już od pierwszej chwili jego u- rodzenia. Zawiera ona wszystko co matka lub pielęgniarzka dziecięcia wiedzieć powinna, aby niemowlę wychować w zdrowiu i zadowole- niu. Podręcznik ten dostępny dla każdego powinien znaleźć się w każdym domu, gdzie rośnie niemow- lę, lub gdzie przyjsia tego oczeki- kują. Liczne ryciny ułatwiają zro- zumienie, a wytworna szata i niska cena ułatwiają jej wstęp do każdej rodziny, zarówno bogatych jak i mniej zamożnych.

Pompeja w Ameryce Północnej

Sensacyjne odkrycie uczonych amerykańskich

Miasto, które liczy sobie 10 tysięcy lat — Epoka przedindyjska — Najstarsze osiedle amerykańskie — Liczyło ono 70 tysięcy mieszkańców — Kult zmarłych — Ślady wyrobienia artystycznego Ceramika i klejnoty — Uprawa roli — Lemiesz- z kości zwierzęcych — Park na grobach

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

London, 19 maja 1925 r.

Amerykańscy uczeni, należący do „Museum of the American In- dians, Heye Foundation“, w listo- padzie r. ub. w pustyni Mohave w stanie Nevada odkryli ślady prasta- rej kultury. Podczas bliźszych po- szukiwań natrafili obecnie nad rzeką Muddy w hrabstwie Clark, mię- dzy miastami St. Thomas i Overjon na ruiny całego miasta, które cią- gnęła się nad brzegiem rzeki na dłu- gości przeszło sześciu mil i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa należała do epoki, którą należałoby określić jako przedindyjską.

Obaj uczeni, którzy najwięcej przyczynili się do odkrycia, pano- wie M. R. Harrington i C. D. Tur- byfill, wedle stopnia zwieterzenia szacują wiek tego miasta na mniej- wiej 10 tysięcy lat. Również i prymitywność znalezionych narzędzi, broni i przyrządów wskazuje na to, że ma się tu do czynienia z najstarszą, położoną zarazem naj- bardziej na północ i wschód, ze zna- nych dotychczas przedindyjskich os- ad, zwaną „Pueblo Grande de Ne- vada“.

Sądząc po obwodzie osiedla, mia- sto w czasie swego rozkwitu zamie- skane było co najmniej przez 70 tysięcy ludzi. Resztki domów, od- kopane dotychczas z pod piasku, wskazują, że mieszkania składały się z jednego do trzech pokoi i, że obok domów mieszkalnych, domy zebrali lub miejsca obrządków re- ligijnych przeznaczony były na zgromadzenia większej liczby mie- szkańców.

Ekspedycja poczyniła dalej cie- kawie spostrzeżenia nad sposobem obchodzenia się ze zmarłymi. Na groby natrafiano wyłącznie w do- mach, które, sądząc z ich stanu, je- szcze przed wymarciem miasta by- ły opuszczone i zaniedbane. Z tego można się domyślać, że mieszkań- cy albo grzebali swych zmarłych w

domach niezamieszkałych, albotę, że zmarłym pozostawiali domy, za- mieszkałe przez nich za życia, a sami budowali sobie nowe mieszka- nia. W ten sposób da się może rów- nież wytłomaczyć niestosunkowo wielką ilość budynków mieszkal- nych.

Mimo jednak wszelkiej prymityw- ności i wysokiego wieku osiedla, można przede zauważyć wyraźnie iż zmysły i ręce mieszkańców wy- kazują pewną wprawę pod wzglę- dem artystycznym. Tak np. znale- ziono niesłychaną ilość wyrobów ceramicznych, z których obróbienia wynika, że twórcy ich nie znali je- szcze płyty wirującej ani polewy, jak również obca była im sztuka wypalania gliny.

Natomiast umieli już zdobić swe dzbany i czary zapomocą malowi- deł w kolorach czarnym, zielonym i czerwonym. Znaleziono nadto du- żo klejnotów; i tak używano z pew- nością wiele kamieni półszlachet- nych, gdyż wszystkim szkieletem, prócz dzbanów na wodę i przybo- rów do jedzenia, dawano na ostat- nią podróż także klejnoty z topa- zów, muszli lub szymbretu.

Za znajomością uprawy roli prze- mawia znalezienie resztek pługów; czy pługami temi można było dużo zrobić, rzecz bardzo wątpliwa, gdyż większość odnalezionych eg- zemplarzy posiada lemieszę sporzą- dzoną z łopatkki jakiegoś dużego zwierzęcia.

Prace nad wykopaliskami dotychczas nie posunęły się zbyt dale- ko. Największa część Pueblo Gran- de de Nevada leży jeszcze pokryta wydmami piasku. Jednakowoż Mu- seum of the American Indians, Heye Foundation roboty prowadzi energicznie dalej, a stan Nevada, który je popiera wedle możliwości, ma zamiar z całego terytorjum do- koła Pueblo Grande stworzyć wiel- ki park naturalny.

Międzynarodowy Kongres piór

W Paryżu obradują pisarze wszystkich krajów

Kongres pen-clubów, t. j. klubów pisarzy obraduje w Paryżu od dn. 21 b. m.

W zjeździe biorą udział 22 kluby reprezentujące Francję, Hiszpanję, Anglię, Rosję, Włochy, Niemcy, Norwegię, Peru, Chili, Brazylię, Stany Zjednoczone etc., etc.

Założycielem i inicjatorem pen- clubów był literat angielski Gals- worthy.

Za przykładem Anglii poszły inne kraje i wkrótce utworzyły się kluby pisarzy w licznych krajach. W Polsce klub taki powstał z ini- cjatywy Stefana Żeromskiego. Pen- cluby łączą pisarzy bez różnicy ich przekonań i kiermków.

Między pen-clubami narodowy- mi powstała wkrótce żywa wymia- na myśli, a na tem tle wyrosła też inicjatywa wzajemnego poznania się i porozumienia. Hasło, które przyswierało tej idei i pod którym też obrady swe podjął kongres ob- obecny, pierwszy z rzędu, sformu- wał Galsworthy: „Wymiana myśli międzynarodowej jest jedyną de- śną ratunka świata“. Mowa, która Galsworthy wygłosił przed otwar- ciem obrad, była parafrazą tego hasła i zyskała uznanie czterysty blisko obecnych na zjeździe pisa- rzy.

W imieniu pen-club'u francuskie- go przemawiał G. Duhamel i P. Va- lery.

„Wiedzieliśmy już 15 lat temu, — mówił Duhamel, — że cywilizacja jest narzędziem śmiercionośnem. Dzisiaj nietylko wiemy, ale odczu- wamy już to. Huragan zniszczenia przeszedł nad nami i czuliśmy wsi- scy jego powiew zabójczy. Ale my nie chcemy umierać“.

Po Duhamel'u i Valery zabrał głos z kolei H. Mann w imieniu kl- bu niemieckiego. Mowa jego zosta- ła entuzjastycznie przyjęta przez obecnych.

Obrady kongresu toczą się dalej.

Odznaczenie syna Modrzejewskiej

Ralf Modrzejewski członkiem Akademii umiejętności w Waszyngtonie

Ralf Modrzejewski, syn niesmier- telnej odtwórczyni ról szekspirów- skich, Heleny Modrzejewskiej, do- dobył wielkiego zaszczytu. Miano- wiec, akademija umiejętności w Waszyngtonie, w uznaniu jego za- sług w dziedzinie budowy mostów, mianowała go swoim członkiem.

Modrzejewski urodził się w Kra- kowie, w roku 1861, a do Ameryki przybył w roku 1876, a w dwa lata później wrócił do Europy i kształcił się w szkole budowy mostów i dróg w Paryżu. Szkołę tę ukończył z merykańskich stowarzyszeń nauko- najwyższym odznaczeniem, poczem w roku 1885 wrócił do Ameryki i cunkiem i poważaniem wśród ame- rykanów.

Giełda pracy

NAUCZYCIELKA

z praktyką kilkuletnią poszukuje zaje- mienia przy dzieciach od 5 do 10 lat. Na miejscu ewentualnie na wyjazd. Wy- magania skromne. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu“ sub. 88* 435-1

POTRZEBNY

jest kąpielowy, znający się na masażu i wodolecznicy. Zgłaszać się do lec- znicy „Unitas“ w godz. od 12-1 po poł. 432-2

POTRZEBNA

sluząca do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa Piotrkowska 156, sklep K. Wolt. 454-1

SPRZEDAWCZYNI

zdolna, obeznana z branżą jedwabną ewent. manufakt. potrzebna. Zarobki sie: Skład tow. jedw. M. Lewinson S. wie, Piotrkowska 59, 439-2

MASAZYSTKA

dplomowana leczy reumatyzm, artre- tyzm Masaż twarzy, szyi. Klinickiego 83, m. 2, 438-1

FOTOGRAF

laborant starej szkoły pigmenty, gum- druk, kolodjon i t. d. poszukuje po- sady na bardzo dogodnych warunkach, najchętniej na wyjazd. Łaskawe oferty pod „M. P.“ do „Głosu“ 449-1

ABSOLV.

Cours de lettre donne leçons de fran- çais S'adr rue Cegielińska 19 l. 8, Rydel, fr. III et. Voir 2-4. 4451-3

POTRZEBNE

2 zdolne kelnerki do mielarzn „Zaci- sze“, Narutowicza 27. 4454-5

LEKCI

francuskiego języka i konwersacji u dzieła, Ogrodowa 26, 1 wieścio, III e piętro, de Lazari. 4461-2

Pracownia bielizny

Fromanova Cegielińska № 46, (prawo oficyna, II-e piętro) przyjmie robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwatne. 695-52

POSZUKUJEMY

samodzielnego majstra branży jedwab- niczej o skromnych wymaganiach. Of- erty sub. „Perfect“ do administracji niniej- szego pisma. 4354

BIURO

Bachalterywio - Rewizyjna, Piotrkowska Nr. 183, wykonywa wszelkie czynności buchalteryjne dla przedsiębiorstw, oraz udziela instrukcji w tym zakresie. 4359

Dyplomacja a życie

Gdy się prędzej czy później sprzykrzy p. premierowi sterować nawa Rzeczypospolitej, nie powinien zrzec się działalności państwowej, ale próbować sił jako szef polskiej służby dyplomatycznej. Wnosząc bowiem z narad, odbywanych z różnymi sferami życia gospodarczego, p. Władysław Grabski wydoskonalil się w sztuce dyplomatycznej, polegającej na tem, aby zadowolnić wszystkich i nikogo.

Zasadność tego twierdzenia uwidoczniła ostatnia konferencja przedstawicieli rolnictwa z prezesem rady ministrów, nasuwająca sporo ważkich zastrzeżeń.

P. Zygmunt Chrzanowski, prezes warszawskiego syndykatu rolniczego, stanowiący jedną z ostoi ziemiaństwa, żądał aby intendentura zaliczkowała rolnikom przyszłe zbiory, co dowodzi, że zakupy zboża na potrzeby wojska uskuteczniane być mogą bez pośrednictwa, czyli z pominięciem kupiectwa. Jest to dalszy ciąg usiłowań, zmierzających do wyeliminowania handlu; początek bowiem polegał na bezpośrednim kontakcie odbiorcy z producentem. Polityka ta doprowadzić musi do zupełnego zaniku hurtownictwa w gałęzi najważniejszych przedmiotów handlu, którego ustroj tak się ostatecznie ukształtuje: producent - sklepikarz. Do tego bowiem dotychczasowa polityka dąży z całą konsekwencją. P. premier nie mógł udzielić zadawalniającej odpowiedzi. Budżet ministerstwa spraw wojskowych - objaśnił - nie ma funduszy na te cele, a ma przecież inne jeszcze wydatki. Co się tyczy ograniczeń kredytowych przez Bank polski wprowadzonych i nadal stosować się mających, p. Wł. Grabski odpowiedniego dla rolników poparcia nie odmawia. Nie mogą zaś liczyć na to, że w „inne gałęzie życia gospodarczego”, a zatem przemysł na pierwszym miejscu.

Z narady rolniczej wyłonił się jeden punkt niemal groźny. Zniszczone być mają niebawem cła wywozowe od produktów rolnych. Eksport zagranicę będzie wolny. Bez względu swoboda wywozu wobec niewyjaśnionego dotąd urodzaju, którego wyników przewidywać obecnie nie można, jest zobowiązaniem, którego dotrzymanie może - w danym wypadku - wywołać daleko idące następstwa dla całokształtu życia gospodarczego. Dlatego premier w ciągu swych wynurzeń dolał nieco wody do swego wina, oświadczywszy, „że ze względów walutowych życzyby należało jaknajwiększego wywozu, należy jednak zachować pewną miarę ze względu na poziom cen wewnątrz kraju, by nie wywołać drożyzny”.

Jest więc pewna sprzeczność między pierwszą zasadniczą deklaracją p. Wł. Grabskiego w sprawie wywozu a następnymi uwagami.

Żądane przez ziemian kredyty na zakup nawozów spotkały się z zupełną aprobatą premiera; inter-

wenjował tu Bank gospodarstwa krajowego, rozwijający ożywioną działalność gwarancyjną.

Przypomnieć trzeba iż bank gospodarstwa to jedna z ekspozytur skarbu, on więc faktycznie ręczy za poszczególne kredyty. Ten zaś rodzaj etatyizmu zatacza coraz szersze kręgi.

Ciekawem było oświadczenie p. Steckiego w sprawie podatku majątkowego, które w roku bieżącym zapłacić ma rolnictwo do wysokości 150 milionów złotych. Zapłata nastąpić ma z pożyczki ad hoc udzielonej się mającej większej własności przez towarzystwa kredytowe w listach zastawnych z terminem 15 letnim. Podatek ten zdaniem rzeczników ziemian, rozłożony być powinien na większą liczbę lat.

Dało to pochop p. Grabskiemu do zapowiedzenia noweli o podatku majątkowym, albowiem podział dokonany przez sejm był „dowolny”, znaczny to że jedne grupy są zbyt, inne za mało obciążone. Ministerstwo opracowuje nowe normy podatku i wniosie niebawem projekt do sejm. Można się spodziewać gwałtownych zatargów na tem podłożu, gdyż obrońcy poszczególnej grupy zawodowych zechcą najbardziej oszczędzać swych klientów, spychając ciężar podatku na barki innych. Kwestji zaś nie ulega, iż preeliminowana na rok bieżący suma 300 milionów z tytułu podatku majątkowego nie da się zrealizować.

Ulgi podatkowe wogóle - oto jeden z głównych dezyderatów stanu ziemiańskiego, nawet drobniejszej własności, imieniem której występował b. minister Ponikowski (wyzwolenie). Nie kładł tak wielkiego nacisku na wywóz zboża, ile na eksport produktów zwierzęcych, który powinien być zwolniony od podatku obrotowego. Nie sążymy aby tu podatek obrotowy tak decydująca odgrywał rolę. Dalej jeszcze sięgały żądania mniejszych rolników w zakresie organizacji handlu wewnętrznego produktami zwierzęcymi.

Potrzebny kapitał dostarczony być powinien przez skarb. Na ten punkt premier nie reagował.

Sprawa kredytu długoterminowego - hipotecznego - również była poruszana, ale wnosząc z oświadczeń p. Steczkowskiego, prezesa banku gospodarstwa, rzecz znajduje się w najpierwszym stadium i nie rokuje - sądzimy - bliższego rozwiązania dodatniego.

Znamiennym był wniosek aby przywrócić cło za mąkę i kaszę. Z jednej strony wolny wywóz, z drugiej cło wwozowe od najniezbędniejszych artykułów żywności - dokąd idziemy?

Są te objawy tem bardziej niepokojące, iż premier uznał postulat ten „w dużym stopniu za słuszny” i przedstawi go na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego.

Rzucivszy snop światła na ostatnią konferencję ziemian z rządem wnosimy z niej wrażenie potęgającej się dezorientacji.

Chaos się wzmagają.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 26 maja (Pat) - Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowane były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgia	25.875
Holandja	209.—
Londyn	25.265
N. York	5.185
Paryż	26.35
Praga	15.42
Szwajcaria	100.56
Sztokholm	139.15
Wiedeń	73.18
Włochy	20.75
8 proc. pożyczka złota --	—
Pożyczka dolarowa	61.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	25.75
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne	20.50
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne	16.90
Pożyczka konwersyjna	46.—
10 proc. pożyczka kolejowa	90

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy	6,20—6,16—6,20
Bank dla Handlu i Przem.	1
Bank Zachodni	1,55
Bank Handlowy	5,10—5,15
Bank Przem.	Lwów 0,28—0,29
Bank Ziem. Ziemi Polsk.	2,50
Cerata	0,46
Spiess	2,10
Sila i Światło	0,30
Częstocice	1,75—1,80
Puls	0,45
Elektryczność	2
Chodorów	3,50
Gosławice	1,80
Cukier	3—2,95
Lazy	0,21
Nobel	1,92—1,95
Cegielski	0,43—0,45—0,44
Modrzewów	3,85—4—3,90
Ostrowieckie	5,85—6,15—6
Podick	1,20—1,40
Starachowice	2,05—2,08
Konopie	1,40
Zyrardów	8,40—8,70—8,40
Jabłkowski	0,18—0,19
Spirytus	2,40
Firley	0,48—0,53
Węgiel	2,30—2,35, IV em. 2,20
Lilpop	0,70—0,73
Norbinn	0,88—0,89
Parowozy	0,56—0,57
Rudzki	1,65—1,70—1,66
Ursus	1,25—1,30
Zawiercie	12,85
Borkowski	1,35
Haberbusch	5,85

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25-go maja (Pat) - Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych	123.596—123.704
100 złotych polskich	99.70—99.85
Czek na Londyn	25.18.25

Telegraficzna wypłata na:
Berlin 123.221—123.529
Londyn 95.19
Nowy-jork 517.43—518.87
Paryż 26.21—26.29
Warszawę 99.45—99.69
Zurych 100.17—100.43

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 25-go maja (Pat) - Zamknięcie giełdy.

Londyn	96.18
N. York	19.786
Belgia	97.87
Hiszpanja	287.50
Włochy	78.—
Szwecja	550.25
Szwajcaria	383.—
Holandja	795.—
Rumunja	9.15
Praga	58.48

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 26 maja. (Pat) - Zamknięcie giełdy.

N. York	486.25
Francja	95.40
Belgia	97.85
Włochy	122.20
Szwajcaria	25.16
Hiszpanja	35.50
Portugalia	2.45
Praga	164.—
Szwecja	18.16
Holandja	12.10.50
Dania	25.80
Warszawa	—
Niemcy	20.43

Niepomyślny stan apretur i wykończaln

Spadek uruchomienia - Bardzo słabe widoki - Długi i weksle - Eksport... maszyn zagranicę

(c) W ostatnim tygodniu stan uruchomienia fabryk, zrzeszonych w związku wykończaln i farbiant o-kregu łódzkiego przedstawiał się następująco:

Ilość firm	Uruchomione dni w tygodn. (na 1 zmianę)	Zatrudniają robotników
12	6	2.043
5	5	496
10	4	865
3	3	220
1	1	85
2	nieczynne	118
Raz, 33		3827

Zupełnie nieczynnych wykończaln i farbiant (niezrzeszonych) jest 7

Porównując powyższe dane do poprzednio podawanego przez nas okresu statystycznego stwierdziliśmy, że w okresie pogorszenia się sytuacji

W sprawozdaniu z poprzedniego okresu tej gałęzi przemysłu (połowa kwietnia b. roku) stwierdziliśmy, że w okresie sezonu letniego zmiana nastąpić może jedynie na gorsze. Słuszność naszych przewidywań najwymowniej uzasadniają dane statystyczne

Pogorszenie stanu uruchomienia apretur tłumaczy się coraz bardziej zaostającym się kryzysem w przemyśle wełnianym, z którym ściśle związana jest ta gałąź przemysłu. Ostatnio nastąpiło znaczne osłabienie w wykończaniu „kleiderstefów”, prawie że jedynego w chwili obecnej artykułu wełnianego, jako tako prosperującego.

Brak obrotów dotkliwie nawet daje się we znaki w apreturach kamgarbowych.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że obecny sezon letni w wyrobach czesankowych wypadł bardzo dobrze, przeważnie dzięki temu, że bardzo mała ilość fabryk (przeważnie wielkich) kamgarbowych jest w ruchu i pracuje przytem bardzo wstrzeźliwie.

Niższe rozmiary uruchomienia tej gałęzi stoją w rażącej dysproporcji do ilości maszyn apreterskich, znajdujących się w Łodzi.

Bez widoków na znaczniejszy eksport zagranicę (bardzo niestety trudny do przewidzenia) przemysł

apreterski skazany jest na bezczynność.

Zamówienia wojskowe, które były w sezonie obecnym zda się jedynym bodźcem do pewnej, minimalnej poprawy przemysłu wełnianego, w wielu fabrykach kończą się, co znowu wpływa na pogorszenie się sytuacji wykończaln.

Wreszcie wspomnieć należy, że przemysłowcy w dalszym ciągu stają się zredukować do wypadków faktycznej potrzeby, oddawanie towaru do apretur. O ile z tych czy innych względów tkalnie wełniane są uruchamiane, (pomimo braku zamówień), to jednakowoż fabrykant decyduje się na wydatek na wykończanie surowego towaru tylko w razie pewności sprzedania towaru.

Przemysł omawiany liczy się na początku zimowego sezonu (t. j. w końcu lipca), w najgorszym bowiem nawet warunkach towary zimowe będą wyrabiane, tembardziej że zapasy zeszłoroczne są znikomą, a bardzo wiele zakładów fabrycznych posiada duże ilości surowego towaru.

Warunki płatności w postaci „długich” weksli za robociznę apreterską są w dalszym ciągu bardzo złe i często nawet uniemożliwiają przy obecnej tragicznej wprost sytuacji przyjmowanie obrotów.

Ostatnio jako jedyny pomyslny moment zanotowany został fakt znacznego zmniejszenia się liczby protestów nawet w portfolio apreturów, których jak wiadomo zawsze zmusza się do przyjmowania t. zw. nienajlepszych weksli!

Ostrożność przy przyjmowaniu zobowiązań oraz energiczne środki, przewidziane ostatnio przez banki („czarne listy”) bez wątpienia znakomicie przyczyniły się do powyżej podanego stanu rzeczy. Reasumując sytuację apretur i wykończaln w chwili obecnej skonstatować musimy, że sezon letni wypadł w tej gałęzi bardzo niepomyślnie, najlepszym zaś dowodem tego stanu rzeczy, jest wywożenie maszyn wykończalnicznych za granicę (przeważnie do Rumunji), co ostatnio przyjęło wprost masowe rozmiary.

Handel zagraniczny polski w marcu

Co przywieziono i co eksportowano z kraju.

Wartość przywiezionych do Polski towarów osiągnęła w tym miesiącu rekordową sumę 190 milionów złotych, wartość wywiezionych towarów wyniosła 120 mil. złotych. Bilans marcowy w porównaniu do styczniowego (63,6 pr.), oraz lutowego (68,2 procent) pogorszył się, lecz suma ogólnych obrotów w marcu znacznie wzrosła. Ogólne obroty w styczniu wyniosły 276 milionów złotych, w lutym 254, w marcu zaś 311 milionów złotych.

Zwiększenie się ogólnych obrotów w marcu odbyło się głównie kosztem następujących grup, oraz pozycji towarowych.

W przywozie: zwiększył się znacznie przywóz artykułów spożywczych, najbardziej mąki pszennej, owsa, ślodzi, kawy. Ogółem artykułów spożywczych przywieziono w marcu za 55 milionów złotych, w tem mąki pszennej w marcu za 16,2 mil., w lutym za 9,5 mil.

Zwiększenie się ogólnych obrotów w marcu odbyło się głównie kosztem następujących grup, oraz pozycji towarowych. W przywozie: zwiększył się znacznie przywóz artykułów spożywczych, najbardziej mąki pszennej, owsa, ślodzi, kawy. Ogółem artykułów spożywczych przywieziono w marcu za 55 milionów złotych, w tem mąki pszennej w marcu za 16,2 mil., w lutym za 9,5 mil. Poza tem poważnie się zwiększył przywóz bawełny, tkanin bawełnianych, saletry chilijskiej i maszyn. Bawełny przywieziono w marcu na sumę 18,5 mil. zł., w lutym za 15,9 mil.; tkanin bawełnianych w marcu na 8,8, w lutym na 6,4 mil. zł.; saletry chilijskiej w marcu na 7,5 - w lutym na 4,2 mil. zł.; obrabiarek do metalu w marcu za 3 mil. zł.; w lutym za 0,3 mil. złotych.

Zwiększenie się ogólnych obrotów w marcu odbyło się głównie kosztem następujących grup, oraz pozycji towarowych. W przywozie: zwiększył się znacznie przywóz artykułów spożywczych, najbardziej mąki pszennej, owsa, ślodzi, kawy. Ogółem artykułów spożywczych przywieziono w marcu za 55 milionów złotych, w tem mąki pszennej w marcu za 16,2 mil., w lutym za 9,5 mil. Poza tem poważnie się zwiększył przywóz bawełny, tkanin bawełnianych, saletry chilijskiej i maszyn. Bawełny przywieziono w marcu

W wywozie: zwiększyły się dość znacznie pozycje cukru, jaj, zwierząt żywych, materiałów i wyrobów drzewnych, oraz węgla. Artykułów spożywczych wywieziono w marcu za 32,8 mil. zł. - w lutym za 9,6 mil. zł.; w tem cukru w marcu na sumę 15,8 mil. zł.; - w lutym za 9,6 mil. zł.; trzody chlewniej w marcu za 6,2 - w lutym za 5 mil. zł., materiałów i wyrobów drzewnych w marcu za 21,4 - w lutym za 13,7 mil. zł., węgla wywieziono w marcu za 14,1 - w lutym za 12,7 mil. zł.

Jedyną pozycją, która w obrotach marcowych uległa poważnemu zmniejszeniu jest to przywóz wełny. W marcu przywieziono wełny za 12 - w lutym zaś za 17 milionów złotych.

Bilans Banku Polskiego

W 2-ej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 369 tys. złotych, ubytek walut wynosi 18 milion. zł.

wzrosł o 13,9 milion. zł., pożyczki lombardowe zaś o 481 tys. zł. Obieg banknotów zmniejszył się o 27,6 milion. zł., rachunki żyrowe zaś wzrosły o 5,1 milion. zł.

Portfel wekslowy - wskutek restrykcji kredytowych - zmniejszył

HELENÓW Dziś o g. 7 KONCERT POPULARNY
JUTRO KONCERT SYMFONICZNY (Czajkowski: SYMFONJA VI)
o g. 8-j w.

Myć ręce przed jedzeniem

Na marginesie zawodów Czecho-Polska

Co nam powiedział o meczu p. Cyll
(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“)

Kilkakrotnie reprezentant barw polskich na arenach międzynarodowych, olimpijczyk, p. Cyll, natychmiast po przyjeździe z Pragi podzielił się wrażeniami z naszym współpracownikiem.

— Jak panom przeszła podróż do Pragi? — zapytujemy na wstępie.

— Przy niezbyt wesołych nastrojach, jakie wytworzył incydent Kuchar — Centnarowski (sprawa Görllitza) opuszczamy o godz. 2-ej w nocy Kraków, połączymy się uprzednio z ekspedycją lwowską. Podróż do granicy czeskiej była nieco nużąca.

Począwszy od Piotrowic ekspedycja nasza była na każdej niemal większej stacji serdecznie witana przez świat urzędowo - sportowy i młodzież czeska. P. Bartek, członek zw. czesk. piłki nożnej, przyjaciel sportu polskiego i p. Spiczak po przywitaniu ekspedycji polskiej w Piotrowicach, towarzyszył nam aż do samej Pragi. Droga w towarzystwie wymienionych panów przeszła nam aż do Pragi niesposprzeżenie. W Pradze przywitał nas prezes zw. czesk. piłki nożnej p. Pelikan z sekretarzem, p. Kisselpem.

Z kolei opowiadał nam p. Cyll o nader gościnnym przyjęciu ekspedycji polskiej przez Czechów. Zamieszana reprezentacja Polska w pierwszorzędnym hotelu „Imperial”, zupełnie wypoczęta stanęła do ciężkiej walki.

— Jakże pan wyniósł wrażenie z samego meczu? — pytamy z kolei.

— Mecz powinniśmy byli wygrać. Gdyby Olearczyk nie wysuwał się zbyt do ataku i gdyby nie słaba gra Gierasa i Spójdy — mecz byłbyśmy z pewnością wygrali. Zresztą druga bramka była winą wyłącznie Olearczyka, który, źle stopując piłkę, oddał ją prawokrzydłowemu Mrazowi, ten zaś zwycięskim goalem ustanowił końcowy rezultat.

Gra zespołu czeskiego — kontynuując p. Cyll — wykazała walory pierwszorzędnego zespołu. Dobre techniczne opanowanie, system, szybkość i wytrwałność — oto cechy reprezentatywnej drużyny amatorskiej Czechów, których w żadnym razie nie należało bagatelizować.

— Czy przebieg gry odpowiadał końcowemu wynikowi?

— Stanowczo nie. Przewaga była zmienna, szczególnie w drugiej połowie, w której zastępujący kontrapozowanego Bacza — Staliński zaprzepaścił kilka „pewniaczków”.

W momencie tym p. Cyll przeboleć nie może niewykorzystanej sytuacji przez Stalińskiego, który, otrzymując piłkę od Szperlinga 3 metry przed bramką, miał zasto-

pować i strzelić do bramki — bierze ją na pierś i oddaje bramkarzowi.

— Pierwsza bramka padła nieuchronnie w 36 min. I poł. — kontynuuje p. Cyll — przez świetnego łącznika Czechów — Lastovicka. Po 6 minutach z podania Szperlinga — Bacza wyrównuje. Kontuzja zniewala zaraz po tej bramce naszego lewego łącznika do opuszczenia stanowiska, które obstawia Staliński. Ostatnia zaś bramka padła częściowo z winy Görllitza, który (zresztą bardzo dobry) przepuścił piłkę między nogami.

— Jak nasi grali? — indagujemy dalej.

— Görllitz bardzo dobry, mógł jednak drugą bramkę zatrzymać.

O obronie p. Cyll przez skromność niewiele mówił (z pism czeskich dowiadujemy się, że obrona nasza, szczególnie p. Cyll, — była bardzo dobra).

— W pomocy słabi byli: wysuwający się zbyt daleko do ataku Gieras i niedysponowany Spójda. Dobry był również „nasz Karolek” (Hanke). Kuchar w atku grał za bardzo góra, do czego nie mogli się dostroić łącznicy (bardzo dobrze zresztą). Skrzydła w osobach Adamka i Szperlinga zupełnie dopisały.

— Czesi — opowiada p. Cyll — byli bardzo dobrzy we wszystkich liniach. Podobał się szczególnie: bramkarz, świetny technik, Polacek i kierownik ataku, Nowak.

— Czy zaraz po rozegranium meczu opuściliście panowie Pragę? — pytamy dalej.

— Nie. Pozostaliśmy w Pradze dzień jeszcze nadewszystko po to, by móc się przyglądać jutrzejszemu pięknemu zawodom Austrija — Czechostowacja. I rzeczywiście nie żałujemy tego. Gra, zapudlowana przez obydwie zespoły, była nadzwyczajna. Lepsi byli, szczególnie w II-ej połowie, czesi i wynik cyfrowy (3 : 1 — Red.) zupełnie odpowiadał przebiegowi gry. Słabe punkty w drużynie austriackiej były: na skrzydłach i w pomocy. Podobał mi się bardzo: Häuster i Swartosch. Bramka wyrównująca, przez ostatniego strzelona z 30 mtr., była imponująca.

P. Cyll, opowiadając z kolei o powrotnej drodze, zaindagowany został pytaniem, jakie nastroje nurtują Kraków co do walcoverów Ł. K. S. — „Wisła”.

Według zdania p. Cylla, trzecia rozgrywka między Ł. K. S. a „Wisła” na gruncie neutralnym jest nieunikniona.

—Przegraliśmy mecz, — mówi na pożegnanie kapitan Cyll — nie słuszenie i wynik winien był być jeżeli nie remisowy, to conajmniej z różnicą jednej bramki na naszą korzyść.

Łódzki klub bokserki pokrzywdzony

przez Polski Związek Bokserki
Roczna dyskwalifikacja „za obronę“

W związku z ostatnim oficjalnym komunikatem polskiego związku bokserkiego, w sprawie jednorocznej dyskwalifikacji łódzkiego klubu bokserkiego, zasiadliśmy garść szczegółów u członków powyższego klubu, dotyczących tej sprawy. Jak nam oświadczone, dys kwalifikacja klubu miała miejsce nie wskutek niepodporządkowania się klubu bokserkiego pod ogólny statut P. Z. B., lecz z tego powodu, iż Ł. K. B. wystosował protest do P. Z. B. w sprawie nieprawnego przetrzymywania dyplomu olimpijskiego, uczestnika VIII olimpiady Jana Gerbicha. Polski związek bokserki uczuł się protestem Ł. K. B. urażony i wystosował list do przewodniczącego klubu bokserkiego p. Kanenberga, o oficjalne przeproszenie związku.

P. Kanenberg, który jednocześnie wchodzi w skład zarządu polskiego zw. bokserki, uważając pretenzje swego klubu za słuszne, nie uważał za stosowne wyrażenia skruchy wobec związku, za co ten ostatni nałożył na Ł. K. B. jednoroczną dyskwalifikację.

Wobec tego, że za kilka tygodni rozpoczynają się walki o mistrzostwo Polski w boksie na rok 1925, nastawa się mimowoli pytanie, czy niektórzy ustosunkowani bokserzy warszawscy nie chcieliby pozbyć się najoźniejszych swych rwali łódzkich, jak Jana Gerbicha, Tomasa Konarzewskiego i Eugenjusza Nowaka, którzy bardzo energicznie broniliby swych tytułów mistrzów Polski.

Niewątpliwie łódzki klub bokserki, dla którego jednoroczna dyskwalifikacja równać się będzie zagładzie, założył protest wobec krzywdzącego postanowienia polskiego związku bokserkiego.

Konkurs hippiczny

Dzisiaj o godz. 5 po południu na placu ćwiczeń 1 pułku szwoleżerów odbędzie się konkurs hippiczny na rzecz funduszu „Rodziny wojskowej”. Konkurs zapowiada się interesująco, ponieważ udział wezmą w nim nasi nicejscy zwycięscy, pod kierownictwem plk. Rómmla.

Zaproszenie kawalerii polskiej do Rumunii

Jak nas informują z miarodajnego źródła M. S. Wojsk. przyjęło zaproszenie rumuńskiego komitetu zawodów konnych na zawody o nagrodę generała Praporgesco — Steplee - Chase Militaire Interallieu”, które odbędą się w Bukareszcie, 12 lipca b. roku. W zawodach tych wezmą udział 3 oficerowie kawalerji, oraz 4 konie wojskowe.

Kawaleria polska w Londynie

W związku z zaproszeniem polskiej drużyny jeździeckiej na zawody konne w Londynie, które odbędą się w dniach od 22 do 30 czerwca b. roku, dowiadujemy się, że skład drużyny został już przez departament II kawalerji ustalony jak następuje: 1) podp. Rómml, 2) rotmistrz Królikiewicz, 3) rotm. Dziadulski, wszyscy trzej z pierwszego pułku szwoleżerów, 4) rotm. Dobrzański z 2 p. szwoleżerów. Z szeregu koni, przeznaczonych dla wymienionych wyżej jeźdźców pójdą następujące: „Cezar”, „Rewcliff”, „Jacek”, „Quiwiwe”, „Mum Extra Dry”, „General”, „Picador”, „Zef”, „Jasiak”, „Fagas”, „Faworyt” i „Jaskrawy”.

Trener w Warszawskim ł-wie wioślarskim

Przybył już do Warszawy m. Robert M-c Alpin trener wioślarski, którego W. T. W. sprowadziło z Anglii. P. Alpin jest sam wybitnym wioślarem, a nadto doskonałym nauczycielem wiosłowania. Przysłał p. Alpin na już do pracy treningowej w Warszawie, z prawdziwie walecznym i zdaje się w Polsce, oczywiście po a trenerami piłki nożnej.

Walny zjazd narciarzy

W dniu 31 maja b. roku i 1 czerwca odbędzie się w Zakopanem doroczny walny zjazd narciarski, na którym wygłoszony będzie również odczyt prof. W. Stopony'ego pod tytułem „Rozwój narciarstwa wśród gniazd sokolich”. Dowiadujemy się również, że sekcja narciarska A. Z. S. Wilno została przyjęta na członka nadzwyczajnego do związku. Zarazem informujemy nas, że z końcem maja r. b. opuści prasę pierwszy polski rocznik narciarski p. t. „Narciarstwo polskie”. Wydawnictwo to obejmować będzie 300 stron druku formatu dużej 16-ki oraz 200 ilustracji. Cena zł. 10 za 1 egzemplarz na papierze ilitrowanym, oraz zł. 16 na papierze kredowym. Nabywać można w sekretaracie P. Z. N., Warszawa, Żółwia 23 m. 5.

Wojskowe kursy pływackie i trener zagran.

Wojskowy klub wioślarski wystąpił z propozycją do oddziału III szt. gen. o urządzenie kursu pływackiego dla doborowych pływaków klubowych i instruktorów wojskowych. W związku z tem zostanie zaangażowany na technicznego kierownika kursu jeden z znanych zagranicznych trenerów pływackich. Szef oddziału III szt. gen. pułk. sztabu generalnego Wład. znany z popierania sportu i wychowania fizycznego i od którego zależy zdecydowanie tej sprawy, odnosi się przychylnie do projektu kursu i sprowadzenia trenera, tak że w najbliższym czasie należy się spodziewać zrealizowania projektu W. K. W.

Ostry protest Ł. Z. O. P. N.

z powodu pokrzywdzenia Ł. K. S. w rozgrywkach o mistrzostwo Polski

Ł. Z. O. P. N. wytonił specjalną komisję do zbadania na miejscu sprawy gracza ŁKS-u Romana Jańczyka. Po sprawdzeniu aktów, dotyczących wystawiania zgłoszenia do mistrzostw Polski powyższego gracza, Ł. Z. O. P. N., znalazł wszystko w należytym porządku i postanowił wystosować ostry protest do P. Z. P. N. w sprawie pokrzywdzenia mistrza Łodzi w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. O ile protest ten nie odniósłby pożądanego skutku, sprawa ta znalazłaby swój epilog w związku związków sportowych w Warszawie, jako instancji najwyższej.

Wiedeńska drużyna w Łodzi

„Erster Simmeringer Sport Club” — Ł. K. S.

(p) Ł. K. S. w nadchodzące Zielone Świątki t. j. 31 b. m. i 1 czerwca r. b. będzie poraz pierwszy gościł w Łodzi zawodową wiedeńską drużynę ektra klasy „Erster Simmeringer Sport Club”, z którą rozegra zawody w piłkę nożną na boisku przy ul. Aleje Unji. Drużyna ta w mistrzostwie Wiednia w roku bieżącym odegrała bardzo poważną rolę. Widzimy w niej samych internacjonalów jak: Ajgnera, Kurza, Horwatscha i Danisa.

Skład całej drużyny przedstawia się następująco: bramkarz Ajgner, obrona Ira i Hauswirtsch, pomoc Baumgärtner, Dunser, Kurz, atak Turlli, Sillbemer, Horwatsch, Danis, i Urban, rezerwa Kliwitsch, Erhlich, Ridill.

Podkreślić należy, iż jest to pełny komplet pierwszej drużyny Simmeringu. Jeżeli wzię pod uwagę,

„Victorja Žizkov” -- Ł. K. S.

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi do Ł. K. S-u delegacja czeskiej drużyny piłki nożnej Viktorja Žizkov z propozycją rozegrania zawodów w miesiącu lipcu b. r.

Ł. K. S. po rozpatrzeniu warunków oferty, prześle odpowiedź do Viktorji Žizkov.

Subsydja magistratu dla klubów sportowych

Magistrat m. st. Warszawy przyznał w roku bież. z funduszu miejskich 37,000 zł. subsydjów dla klubów sportowych Warszawy. Subsydja te były wyznaczone coprawda w dość dowolny sposób, jednakże należy przyznać, że aczkolwiek asygnowana suma, w stosunku do dochodów, jakie magistrat czerpie ze sportu jest nieznaczna, to na początek wypada podkreślić i te sumy, które klubom sportowym Warszawy zostały przyznane.

Zaznaczyć jedynie należy, że jest to tylko częściowy zwrot sum pieniężnych pobranych przez magistrat z różnych imprez sportowych w postaci 10 proc. podatku. Poszczególne pozycje tych subsydjów wyglądają jak następuje: klub „Korona” otrzymał 3,500 zł., Polski komitet igrzysk olimpijskich 3,500 zł., A. Z. S. 10,000 zł., Warszawski klub wioślarek 5,000 zł., wojsk. klub wiośl. 3,000 zł., Harcerski klub sport. (prawdopodobnie „Varsovia”) 7,000 zł.

Pierwsze boisko sportowe dla kobiet

Magistrat warszawski przystąpił do nadawania terenów pod boiska sportowe. Pierwszy taki teren o przestrzeni 46.000 kwadr. metrów na Żoliborzu otrzymało Koło polek, które niezwłocznie przystąpiło do budowy „Stadionu”, czyli pierwszej boiska kobiecego sportowego boiska w Polsce. Na zajętych przez Koło polek terenie stanął już domek mieszczący salę świetlicową, biblioteczną i kino. Rozpoczęto również prace niwelacyjne, z jednoczesną budową bieżni, skoczni, oraz strzelnic flobertowych i strzelnic łuczniczych. Cały teren otoczony jest ogrodzeniem z desek 2-metrowej wysokości.

Piłka nożna zagranicą

STRASBURG, 26 maja. (C. S.) — National (Urugwaj) rez. — Alzacja 2 : 1 (1 : 1).

AMSTERDAM, 26 maja. (C. S.) — Danja — Huddersfield 3 : 2.

GENEWA, 26 maja. (C. S.) — Tottenham Hotspurs — Berna 5 : 0.

Leikka atletyka

Szwedzki mistrz Wiede w doskonałej formie.

GOETEBORG, 26 maja. (C. S.). Doskonały szwedzki lekkoatleta Wide obok Nurmiego i Ritola najlepszy biegacz świata, znajduje się obecnie w doskonałej formie. Ostatnio na zawodach w Göteborgu Wide osiągnął na 1,500 mtr. 4:01 i na 3,000 mtr. 8:33. Oba te wyniki mistrz szwedzki osiągnął prawie bez żadnego wysiłku.

Boks

PARYŻ, 26 maja. (C. S.). Dnia 5 czerwca b. r. odbędzie się mecz bokserki Paolino — Delarge (Belgia).

Georges Carpentier, z okazji przybycia Jacka Dempsey'a wydał na честь swojego kolegi wspianą kolację, na którą zaprosił przeszło 50 osób, zajmujących wybitne stanowisko w świecie sportowym i artystycznym.

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO WOJSK POLSKICH.

Dowiadujemy się, iż termin zawodów bokserkich o mistrzostwo w. p. na rok 1925, zostało ostatecznie ustalone na dzień 20 i 21 czerwca b. roku. Zawody z ramienia M. S. Wojsk. urządza polski związek bokserki, który przyjmie zgłoszenia do dnia 15 czerwca b. roku (ul. Żółwia 25 m. 3). Zawody odbędą się w szkole podchorążych o nagrodę wędrowną M. S. Wojsk. dla zwycięzcy wagi cięższej. Inni zawodnicy otrzymają żetony i dyplomy honorowe. Udział bierze po 5 zawodników z każdego D. O. K.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Uwzględniono w nim potrzeby komunikacji w lecie.—Zaczną obowiązywać od 1 czerwca

(b) Władze kolejowe ułożyły na okres letni nowy rozkład jazdy, w którym uwzględniono zwłaszcza potrzeby wzmożonego ruchu pasażerskiego z okolicami podmiejskimi podczas miesięcy letnich. Nowy rozkład, który prawnie obowiązywać ma z dniem 1-go czerwca, zamieszczamy poniżej.

LÓDŹ - FABRYCZNA (odchodzące):

1,30 — pociąg miejscowy do Kuluszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
7,25 — pośpieszny do Warszawy bezpośredni.
9,20 — osobowy miejscowy do Kuluszek.
13,20 — do Kuluszek połączenie z Warszawą.
14,30 — do Kuluszek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.

16,25 — do Kuluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19,00 — do Kuluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
19,30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20,00 — do Kuluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23,00 — do Kuluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.

10,50 — miejscowy do Kuluszek tylko w dni świąteczne.
23,00 — do Kuluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.

LÓDŹ - FABRYCZNA (przychodzące):

4,45 — z Kuluszek — Kraków Sosnowiec — Skarżysko.
7,30 — z Kuluszek — Sosnowiec.
8,25 — z Kuluszek — Piotrków.

10,20 — ze Skarżyska i Warszawy.
12,50 — z Kuluszek.
13,30 — bezpośredni z Tomaszowa.
15,50 — z Sosnowca i Skarżyska.
17,00 — z Warszawy.
21,15 — pośpieszny z Warszawy (bezpśredni).
22,25 — z Kuluszek (połączenie z Piotrkowem).
22,50 — miejscowy z Kuluszek tylko w dni świąteczne.

LÓDŹ - KALISKA (odchodzące):

7,50 — do Kuluszek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
8,25 — bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska, Tarnobrzęga.
15,00 — bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzęga do Lwowa.

20,30 — do Krakowa.
13,30 — miejscowy do Warszawy.
18,40 — do Warszawy.
20,10 — do Łowicza, bezpośrednie wagony do Gdańska.
7,40 — Łódź - Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbąszynem.
19,40 — do Ostrowa.

LÓDŹ - KALISKA (tranzytowe):

5,33 — do Warszawy z Poznania.
6,55 — „koalicyjny” do Warszawy z Paryża.
13,52 — do Warszawy z Poznania.
12,44 — do Poznania i Zbąszyna.
23,06 — do Poznania i Zbąszyna.
23,57 — „koalicyjny” do Paryża.
1,59 — Leszno — Poznań.

LÓDŹ - KALISKA (przychodzące):

6,40 — z Krakowa bezpośredni.
10,12 — ze Lwowa bezpośredni.
18,55 — z Kuluszek — Warszawa — Krakowa.
20,45 — z Tarnobrzęga bezpośredni.
9,45 — miejscowy z Łowicza (bezpśrednie wagony z Gdańska).
10,22 — miejscowy z Warszawy.
16,45 — z Warszawy.
9,10 — z Ostrowa.
18,30 — z Ostrowia połączenie ze Zbąszynem i Lesznom.
Do dnia 1 czerwca obowiązuje jeszcze poprzedni rozkład jazdy, zaś w niedzielę dzisiejszą idą ieden pociąg 10,00 do Kuluszek z dworca fabrycznego i powrotny z Kuluszek, przybywający do Łodzi 22,45.

Reprezentacje browaru

ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Łódź, Zachodnia 2/6. Tel. 36-98.

Dla doskonałej jakości wszędzie pożądanę zarywa światowej sławy

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem **CAZIMI METAMORPHOSA**

JEDYNE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

WYPRZEŻCZENIE RYDYMALNIE USUNA PIEGI, WĄGRY, PŁAMY, OGORZELIZNE, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

Do nabycia we wszystkich perfumeryjach, aptekach i składach aptecznych.

Elegancki salon

oraz fortepian w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Obejrzeć można od godz 5-5. Narutowicza 32, II piętro, front, lewe drzwi od schodów. 42-2

Samochody osobowe

na wycieczki i śluby i t. p. do wynajęcia o każdej porze dnia i nocy. Zamówienia: Suwalska 27, lub telefonicznie 30-34. 445-4

Zawoja

prześlizna miejscowość klimatyczna, położona u stóp Babiej Góry (1750 m.), stacja kol. Maków na linii (Kraków-Zakopane). Willa „RENATA” poleca od 15 czerwca b. r. pokoje słoneczne z werandami z całodziennym utrzymaniem po przystępnych cenach. Kuchnia wykwinna rytualna. Kąpiele słoneczne i rzeczne. Komunikacja autobusowa Maków-Zawoja.

Zgłoszenia pod „ZAWOJA” do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8. 4456-2

OGŁOSZENIE.

Dnia 9 czerwca o godz. 8 wieczorem w pierwszym terminie i o godz. 9 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108

WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku Lekarzy P. P. Obwodu Łódzkiego.

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy Kasy Chorych.
- 2) Likwidacja Sekcji Lekarzy Kasowych.
- 3) Wniosek powiększenia ilości członków Zarządu Związku.
- 4) Uzupełniające wybory do Zarządu.
- 5) Wolne wnioski.

Zarząd Związku Lekarzy P. P. Obwodu Łódzkiego.

FELCZER
J. ABRAMOWICZ
Narutowicza (Dzielną) 5
tel 27-97
Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką. 3936-10

Ogłoszenia drobne
Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u **JANA KAUTZA** Piotrkowska Nr. 92 ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpo-wiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyjątkową tajemnicą **JANA KAUTZA** Piotrkowska 92-169.

Sprzedam dom

z ogrodem, 2 pokoje i sklep, nadający na wszelkie interesa, jak na letnisko (zaraz wolne.) Ruda Pabjanicka, ul. Piotra Nr. 53. Wiadomość: Piotra. 371-11

Kupno i sprzedaż
kupie używaną karkasę ogmotrwałą w dobrym stanie. Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego” sub. „K. E.” 455-5-k

Lokale, mieszkania
pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, 1-sze piętro, natychmiast do wynajęcia. Oferty sub „Pokój”. 4452-1-m

zagubiono swiadectwo dojrzałości, wyd. przez Gimn. Tow. „Oświata” w Łodzi dnia 28.V 1921 r. za № 51 na imię Karola Mikulskiego. Unieważnia się. 43 1-z

Zamówienia na cebulki kwiatowe do jesienno wysadzania przyjmują **Składy nasion**, oraz przyrzędów ogrodniczych **L. Jasińskiego** w Łęczycy, prowadzone od roku 1870 Oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

Wyjątkowa okazja

nabycia ładnych, tanich, praktycznych **MEBLI** z masy drzewnej wiedeńskiej fabryki, nadające się, specjalnie, na letniska. Obejrzeć można na składzie biura handl. techn. i budowl. **J. Pacer, M. Przesmycki, S. Sienkiewicz** i S-ka Piotrkowska 215, tel. 29-11. 472-4

Sprzedaje ze składu po cenach fabrycznych: **Cement, Papę dachową, smołę szwedzką, gwoździe, eternik, czeskie rury kamionkowe i koalinę** oraz inne artykuły budowlane Biuro handl. techn. i budowl. **J. Pacer, M. Przesmycki, S. Sienkiewicz** i S-ka Piotrkowska 215, tel. 29-11. 73-4

Michał Reiterberger, Andrzeja 7, przyjmuje do wpłacenia 1-ej raty podatku dochodowego za 1925 r., oraz składanie zeznań o dochodzie za tenże rok podatkowy, podług zmian przepisów i nowej skali podatku dochodowego, których to termin upływa z dn 31 maja r. b. **UWAGA:** Ze względu na czas krytyczny prowiduję moja obliczanie minimalnie. 4571-2

Interesy handlowe
do sprzedania sklep spożywczy. Nowe Chojny przy fabryce Millera, ul. Polna № 12. 406-2-h

Do sprzedania podwójna maszyna do merceryzowania przędzy „Hauboldta” w dobrym stanie i obecnie w ruchu. J. A. Lipiński, Wólczańska 91. 456-5

I lub 2 pokoje umeblowane, z pianinem, z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia. Ul. Ewangelicka № 7 m. 6. 4447-1

Dr. Edmund Ekkert Kilińskiego 143 trzeci dom od Główniej. Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Godz. przyjęć od 1-5 i od 7-9 w. Panie od 5-4. 5478-15

Dr. H. Szumacher Choroby skórne i weneryczne. **6-go Sierpnia 1.** Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej. 289-2

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. przyjm. od 10-12 i 5-7. **Nawrot 45 7.** Telefon 28-07.

Zagubione dokum piszer Chaim Chil zagubił paszport zagraniczny, wyd. w Berlinie. 51-3-z